10 GR

Warszawa, środa 6 maja 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
P R
Nr. 132 Rok XI

ABC
NOWINY CODZIENNE

Znów bójka studentów z żydami
Bojówka żydowska
wtargnęła na Uniwersytet

Od pewnego czasu żydzi wymyślili nowy sposób załatwiania porachunków z Polakami. Sposób ten polega na sprowadzaniu bojówek, złożonych częściowo z tradycyjnych ochraniaczy żydostwa — tragarzy żydowskich, częściowo zaś z członków żydowskich towarzystw sportowych. Korzystając z braku kontroli legitymacyj przy bramach, bojówkarze przenikają na teren wyższych uczelni, a żydzi wówczas przystępują do dzieła zemsty.

Wczoraj rano na Uniwersytet przedostała się w znacznej liczbie bojówka żydowska (studenci dowodzą, że w liczbie 120 osób) i zaczęła zaczepiać poszczególnych Polaków. Silnie pobito dwóch studentów: p. Jana Giewonta oraz jednego z członków korporacji „Invositia". Polacy ruszyli na pomoc kolegom. Poszły w ruch laski i kamienie. Żydzi musieli ustąpić z uczelni i próbowali skolei wtargnąć do lokalu „Bratniej Pomocy" (Krak. Przedm. 30). W bramie domu liczna grupa studentów zagrodziła wejście i bojówkarzy odparła. Jednocześnie druga grupa studentów Polaków przyszła na pomoc z Uniwersytetu, a żydzi, znalazłszy się w mniejszości, rzucili się do ucieczki.

Na rogu Krak. Przedmieścia i Królewskiej wywiązała się bójka, której kres położyła policja.

Po wyrzuceniu żydów z murów Uniwersytetu J. P. na uczelni zapanował całkowity spokój.

W związku z powyższemi zajściami, przedstawiciele organizacyj studenckich Uniwersytetu Warszawskiego przedłożyli rektorowi Pieńkowskiemu uroczysty protest przeciwko sprowadzaniu przez żydów bojówek na teren Uniwersytetu.

NASZE ABC

Koniec tragedji

(J.) A więc tragedja abisyńska dobiegła końca. Wbrew przewidywaniom fachowców, twierdzących, że „Włosi nigdy nie dojdą do Addis Abeby" — doszli oni do niej w pół roku od chwili zaczęcia kampanji. Haile Selassie nie zdołał powtórzyć manewru Aleksandra I z Napoleonem i zatopić zwycięskiego wodza w abisyńskich deszczach — przeciwnie, zrezygnował z oporu i schronił się zagranicę. Raz jeszcze okazało się, że w wojnie decydują — nerwy.

Haile Selassie nie był postacią przeciętną. Łącząc europejskie wykształcenie z afrykańskim brakiem skrupułów, potrafił, idąc po trupach wybić się na czoło państwa, opanować tron i pchnąć tonący w ciemnocie kraj na drogę reformy. Kto wie, jak wyglądałaby Abisynja po 20—30 latach jego panowania. Ale ten afrykański Piotr Wielki nie wygrał swojej Połtawy. Dlatego dzieli los Amanullaha. Moralny obowiązek roztoczenia opieki nad zbiegiem muszą przyjąć na siebie Anglicy, którzy zapewnieniami poparcia pchnęli Negusa do walki, a nie umieli powstrzymać jego klęski.

Dziś sankcje zapewne zostaną cofnięte, w Genewie nastąpi powrót do bezpieczniejszych zajęć jak walka z epidemjami lub z handlem żywym towarem, a w Europie zacznie się mówić o kryzysach, jakie przynosi zwycięstwo włoskie rasie białej, zagrożonej przez obudzenie się ludów kolorowych.

Pozgrzytają jeszcze zębami masoni i socjaliści, łzawo zadumają się pacyfiści, wrogowie faszyzmu pocieszać się zaczną nadzieją, że może Mussolini, wygrawszy militarnie, przegra ekonomicznie — poczem nastąpi spokój.

A w Addis Abebie u stóp pomnika Menelika postawionego na pamiątkę pogromu Włochów pod Aduą, zasiądzie być może na złocistym tronie menelikowy prawnuk, syn męczeńskiego Lidż Jasu. Ukoronowany potrójną koroną, nowy Król Królów rozpocznie spokojny żywot jednego z napół niezależnych władców, których tylu rozsianych jest na wschodniej półkuli ziemskiej między zwrotnikiem Raka a równikiem.

I może dopiero dobra setka albo dziesiątki lat panowania włoskiego zaszczepi w dusze abisyńskie odpowiednią ilość zdobyczy cywilizacyjnych, które pozwolą im — kiedyś — wyzwolić się spod przewagi Białych i rozpocząć wraz z całą Afryką Północną erę ekspansji i zwycięstw ludów kolorowych przeciwko swym cywilizatorom. Albowiem narody nie znają wdzięczności a siła decyduje w XX w. i będzie decydowała w XXI stuleciu po Chrystusie tak samo, jak decydowała w XXI wieku przed Chrystusem. Oto prawda smutna, ale niezaprzeczalna.

Dochodzenie karne przeciwko ks. Pszczyńskiemu

KATOWICE, 5. 5. Podczas pobytu zagranicą ogłosił swego czasu ks. Pszczyński w „Times" list otwarty, w którym zarzuca urzędom polskim szykanowanie go i nadużywanie władzy.

W związku z tem wdrożono teraz przeciwko ks. Pszczyńskiemu postępowanie karne z artykułu 109 K. K.

Po najcięższym marszu wśród ulewy
Włosi zajęli Addis-Abebę
Wodzowie abisyńscy zbiegli za przykładem negusa

LONDYN, 5. 5. (PAT). Dziś o godz. 16-ej czasu miejscowego wojska włoskie wkroczyły do Addis Abeby (według czasu środkowo europejskiego zajęto stolicę Abisynji o godz. 14.45).

LONDYN, 5. 5. (PAT). Poseł w Addis Abebie sir Sydney Barton donosząc o wkroczeniu wojsk włoskich do stolicy Abisynji o godz. 16-ej komunikuje, że silne oddziały wojsk zmotoryzowanych włoskich przeszły obok poselstwa brytyjskiego, podążając do centrum miasta.

RZYM, 5. 5. Pierwsze oddziały kolumny zmotoryzowanej idącej do Addis Abeby, połączył się z oddziałem askarisów, który już od paru dni był w pobliżu stolicy abisyńskiej. Spotkanie się oddziałów, które wyruszyły z Dessie różnemi drogami, wywołało entuzjazm wśród żołnierzy. Oddziały te czekają na rozkaz, aby razem wkroczyć do Addis Abeby. Dywizja „Sabauda", nosząca nazwę dynastji panującej, ma otrzymać zaszczyt pierwszego wejścia do miasta. W każdym razie pierwsze wejdą do Addis Abeby wojska złożone z białych żołnierzy. Aż do wczorajszego wieczora w pobliżu miasta byli wyłącznie askarisi erytrejscy.

ASMARA, 5. 5. Agencja Stefani donosi: Marsz. Badoglio obecny był w Debra Sina przy przejeździe kolumn zmotoryzowanych. Przezwyciężano niezwykłe trudności. Nieraz żołnierze ciągnęli samochody naprzód siłą swoich rąk. 1600 samochodów przebyło przełęcz Tervaber.

Kolumna włoska, idąca na Addis Abebę, wznowiła marsz dziś o świcie. Droga jest ciężka wskutek silnej ulewy, która rozpoczęła się w nocy. Wydano rozkazy, aby z chwilą wejścia wojsk włoskich w stolicy przywrócono całkowity porządek.

OTACZANIE STOLICY

RZYM, 4.5. Według ostatnich doniesień z frontu zmotoryzowane oddziały włoskie doszły do wzgórz położonych bezpośrednio u wrót Addis Abeby, i nawiązały łączność z pieszymi oddziałami erytrejskimi. Zajęcie Addis Abeby nastąpi w najbliższym czasie i będzie miało charakter bardzo uroczysty. Wojska włoskie wkroczą jednocześnie z 4-ch stron do miasta.

Sądząc z zapowiedzi Mussoliniego o zwołaniu zgromadzeń ludowych w całych Włoszech i o mowie, którą wygłosi szef rządu włoskiego, można spodziewać się wkroczenia wojsk włoskich do Addis Abeby jutro. Według nieurzędowych wiadomości włoskich, patrole wywiadowcze włoskie ukazały się w odległości 15 km. od Addis Abeby.

W OCZEKIWANIU ZBAWCÓW

LONDYN, 5. 5. Z Addis Abeby via Dżibuti donoszą: Addis Abeba oczekuje z godziny na godzinę wkroczenia wojsk włoskich. Wczoraj wśród europejczyków, zamkniętych w zabudowaniach poselstwa angielskiego rozeszła się pogłoska o wkroczeniu do miasta przednich straży wojsk włoskich, złożonych z czarnych żołnierzy włoskich Askarysów. Pogłoska powstała stąd, że ostatni europejczycy, chroniący się na teren poselstwa, widzieli scenę rozstrzeliwania bandytów, grabiących miasto, przez czarnych wojskowych. Jak się okazuje, były to regularne oddziały wojsk negusa, które cofając się z frontu, natknęły się na maruderów i kilku z nich rozstrzelano.

RZYM, 5. 5. Włoski komunikat urzędowy nr. 203.

Straże przednie włoskie przybyły wczoraj wieczorem dn. 4 maja do miejscowości, odległej o 30 km. od Addis-Abeby. Nawet w samem sercu prowincji Szoa ludność wita z radością przybycie wojsk włoskich, zgłasza wobec nich uległość i przynosi im dary. Eskadry lotnicze włoskie unoszą się ciągle nad Addis-Abebą.

Na froncie południowym trwa marsz wojsk włoskich naprzód, pomimo gwałtownej ulewy. Jedna z dywizyj libijskich zajęła Farso, w wysoko położonej dolinie Sul-Ul. Batalion askarisów zaatakował i rozproszył przeciwnika wzdłuż rzeki Sul-Ul.

UCIECZKA WODZÓW

DŻIBUTI, 5. 5. Ras Nasibu, jego doradca generał turecki Wehib Pasza, dedżas Makonnen i większość dowódców abisyńskich z frontu ogadeńskiego, przybyli koleją z Diredaua do Dżibuti. Zamierzali oni pierwotnie przedostać się do Somalji angielskiej, lecz napotkali na trudności, wobec czego zawrócili z drogi i przybyli do Dżibuti, śladem negusa.

LONDYN, 5. 5. Z Adenu donoszą, że angielskie torpedowce „Decoy" i „Dainty" odpłynęły do Dżibuti z oddziałem żołnierzy angielskich, przeznaczonych do Addis Abeby.

DŻIBUTI, 5. 5. W nocy z niedzieli na poniedziałek wyjechała z Dżibuti do Addis Abeby kompanja francuskich wojsk kolonjalnych, wiozące amunicję i żywność. Druga kompanja wyjechała w dniu wczorajszym. Stacjonowana od kilku miesięcy w Diredaua kompanja wojsk kolonjalnych otrzymała rozkaz udania się niezwłocznie do Addis Abeby. Transport senegalczyków odbywa się w dość trudnych warunkach, ponieważ tor kolejowy w kilku miejscach został zniszczony.

DŻIBUTI, 5. 5. Przybył do Addis Abeby ras Hailu, gubernator. Godżamu, na czele 150 żołnierzy dobrze uzbrojonych i zdyscyplinowanych. Europejczycy sądzą, że poskromi on rabusiów i zaprowadzi ład w mieście.

Tło zajść z bojówką na Politechnice

W związku z poniedziałkowemi zajściami na Politechnice i z zawieszeniem wykładów przez rektora Warchałowskiego, studenci Polacy przedłożyli wczoraj memorjał władzom uczelni, w którym podają szeroko tło ostatnich zajść. Okazuje się, że od dłuższego czasu żydzi szerzyli na Politechnice propagandę wywrotową, prowokując stale Polaków i namawiając do wzięcia udziału w obchodzie 1-go maja. Młodzież polska w pochodzie wzięła udział minimalny. Natomiast bardzo wielu żydów demonstrowało w czapkach Bratniej Pomocy Politechniki, mimo, iż nie są jej członkami i wobec tego nie mają prawa do noszenia czapek.

Młodzież polska oburzona podszywaniem się żydów pod jej znaki, zdemolowała w ubiegłą sobotę lokal żydowskiej Wzajemnej Pomocy, na co żydzi odpowiedzieli sprowadzeniem bojówki w poniedziałek.

Wynikły zażarte bójki z żydami. Władze uczelni zmuszone były wobec tego do zawieszenia wykładów.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie wielkiego senatu P. W., na którem rozpatrywano nowowytworzoną sytuację oraz możliwość wznowienia wykładów.

Czy Francja wprowadzi
Zakaz obrotu złotem
Wyniki wyborów zmieniają sytuację na giełdzie

PARYŻ, 4. 5. Wynik wyborów we Francji nie pozostał bez wpływu na nastroje giełdy i kół finansowych.

„Paris-midi" donosi, że w kołach finansowych obiega pogłoska o możliwości stworzenia we Francji centrali dewiz, celem przeciwdziałania odpływowi złota i kapitałów. Wynik ostatnich wyborów, zdaniem „Paris-midi", może wywołać zmiany na kierowniczych stanowiskach w Banku Francji. Dziennik przypuszcza mianowicie, iż należy się liczyć z ustąpieniem gubernatora Banku p. Tannery, na którego miejsce zostałby powołany dotychczasowy prokurator w izbie kontroli Labeyrie. W razie, gdyby ta nominacja doszła do skutku, wprowadzonoby natychmiast zakaz obrotu złotem.

Dzisiejsza giełda paryska zareagowała na wyniki wyborów zniżką renty i papierów państwowych, które na początku giełdy spadły bardzo poważnie i jakkolwiek potem kurs ich nieco się wyrównał, to jednak ostateczna tendencja zniżkowa utrzymała się. Spadek ten objął również papiery przemysłowe. Akcje Banku Francji, które już w ubiegłym tygodniu spadły bardzo poważnie, dziś znowu straciły 445 franków. Jednocześnie zaznaczyła się poważna zwyżka papierów międzynarodowych. Charakterystyczna jest również poważna zwyżka repertów w tranzakcjach terminowych frankiem. (P.A.T.)

SYTUACJA WALUTOWA

Wyniki wyborów we Francji odbiły się niekorzystnie na sytuacji franka francuskiego, co zresztą było przewidywane w kołach finansowych. Frank francuski w poniedziałek doznał poważnego uszczerbku na kursach zarówno w Paryżu, jak i w Londynie. Dewiza na N.York w dalszym ciągu zwyżkowała. Zwyżkowały również dewizy na Brukselę i Amsterdam. Fran franc. osiągnął rekordowo niski poziom. Spodziewają się, że w obecnej sytuacji odpływ złota z Banku Francji przybierze większe niż dotychczas rozmiary.

We wtorek na giełdach walutowych zanotowano mniejsze zaofiarowanie franka francuskiego. Jednakże mimo to frank francuski wykazał dalsze obniżenie się w stosunku do funta szterlinga i franka belgijskiego.

Para dziennikarska wzięła
Ślub w Addis-Abebie
Podróż poślubna po parku poselstwa

LONDYN, 4.5. Reuter podaje pochodzącą z Addis-Abeby wspólną informację od korespondentów Reutera, „Times'a", „Daily Telegraph" i agencji „Exchange Telegraph". W tym wspólnym komunikacie korespondenci donoszą, że dziś zrana odbył się ślub korespondenta „Times'a" Goerge'a Steer'a z Małgorzatą de Herrero, korespondentką gazety francuskiej „Journal".

Podróż poślubną państwo młodzi odbyli w samochodzie, objeżdżając dokoła park poselstwa brytyjskiego i obóz uchodźców, którzy schronili się w tem poselstwie.

Zwycięstwo wafdystów
w Egipcie

KAIR, 4. 5. Zgodnie z przewidywaniami, wafdyści odnieśli ogromne zwycięstwo w wczorajszych wyborach do izby. Wafdyści uzyskali 163 mandaty z ogólnej liczby 232. Podział mandatów między inne partje jest następujący: Liberałowie ludowi — 8, wafdyści rozłamowcy — 6, ittihad — 9, narodowcy — 4, niezależni — 14.

Powtórne wybory odbyć się mają w 15 okręgach.

Zamość w płomieniach
Część miasta obrócona w perzynę

ZAMOŚĆ, 5. 5. Dziś o godz. 11-ej zrana wybuchł w Zamościu na przedmieściu Nowa Osada pożar nienotowany dotychczas w kronikach tamtejszych. W jednym z drewnianych domów żydowskich z niewiadomych przyczyn wybuchł ogień, który przerzucił się na sąsiednie budynki i wskutek wiatru i łatwopalnego materjału objął wkrótce kilka ulic. Na linji pożaru znajdowała się bóżnica, która również spłonęła wraz z kilkunastoma domami.

Na miejscu pożaru rozgrywają się tragiczne sceny. Przypuszczają, że w ogniu zginęło kilka starszych osób i kilkoro dzieci.

W gaszeniu ognia, które trwa, biorą udział wszystkie okoliczne straże pożarne, a nawet straże ogniowe z dalszych okolic, jak ze Zwierzyńca i Krasnegostawu.

Straty są olbrzymie.

Nie dać pracy komunistom!
Odezwa legjonistów łomżyńskich

W Łomży została wydana odezwa, podpisana przez Związek Legjonistów, Peowiaków, Oficerów Rezerwy, Strzelecki i Rezerwistów oraz Federację Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny, z której przytaczamy charakterystyczne momenty:

„Ojczyzna nasza w największem niebezpieczeństwie. Krwawy bandyta od Wschodu wkradł się w społeczeństwo nasze i zamierza utopić w polskiej krwi — polską wolność"...

„Przez strumienie niewinnej krwi — komunizm dąży do władzy, do zdruzgotania największemi ofiarami okupionej wolności"...

„Na gwałt odpowiadamy gwałtem i wyprujemy z polskiego organizmu każdą wrażą żyłę, tętniącą jadami rozkładu. Sowicie zapłacimy za każdą przelaną kroplę krwi polskiego robotnika"...

„W Polsce każdy obywatel musi mieć pracę"...

„Domagamy się ustawy o wzbronieniu zatrudniania na polskim rynku pracy komunistów. Niech karą za zdradę państwa będzie śmierć"...

„Nasza cierpliwość skończyła się. Z domorosłymi Leninami i Trockimi rozprawimy się tak, jak to już raz uczyniliśmy w roku 1920"...

Na posiedzeniu parlamentu Mussolini zapowiedział

Generalne zgromadzenie narodu

któremu da oczekiwaną wiadomość

RZYM, 4.5. Na posiedzeniu parlamentu faszystowskiego zjawił się Mussolini, powitany długotrwałą owacją. Wszyscy deputowani ze względu na uroczysty charakter obrad przybyli w mundurach faszystowskich i czarnych koszulach. Przewodniczący parlamentu Ciano wygłosił następujące przemówienie:

„— Cesarstwo etjopskie, które od dłuższego czasu zagrażało naszym kolonjom i pogwałciło traktat przyjaźni z r. 1928, jest dziś na łasce naszych wojsk, a negus uciekł, porzucając swój kraj. Mimo rzeczywistej pomocy materjalnej i moralnej udzielanej Etjopji przez antyfaszyzm ligowy i sankcyjny, wszystkie armje rasów abisyńskich zostały pobite i padły pod ciosami naszej potęgi. Nawet najsilniejsza armja negusa, wyszkolona i uzbrojona przez oficerów europejskich, została pokonana przez nasze wojska, a zwłaszcza przez nasze waleczne pułki alpejskie".

Poświęciwszy dalej kilka słów poległym żołnierzom i robotnikom, przewodniczący parlamentu Ciano oświadczył: „Dostojnym książętom biorącym udział w walkach, dowódcom armji, 70 kolegom z naszej izby, przebywającym na froncie w charakterze ochotników, oficerom i żołnierzom oraz robotnikom, a przedewszystkiem Tobie, o Duce, któryś przygotował wyprawę i umiał stanowczo ją doprowadzić do końca, izba i cały naród wyrażają swój najwyższy podziw i najgłębszą wdzięczność.

Naród włoski odpowiedział na twe wezwanie, dając swą krew i dziś domaga się jako nagrody całkowitego zwycięstwa. Żadna siła, żadna koalicja nie będzie mogła odebrać nam owoców tego wielkiego zwycięstwa. Niechaj nikt nie przypuszcza, że Włochy po raz drugi zadowolnią się tylko pozorami. Po wojnie, prowadzonej w imię zwycięskiego króla i pod twojemi rządami, powinien nastąpić pokój, na który naród włoski zasłużył.

Po przemówieniu przewodniczącego izby deputowanych Ciano, zarządzono krótką przerwę, poczem Ciano wygłosił długie przemówienie, w którem uczcił pamięć zmarłego króla egipskiego Fuada. Do słów tych przyłączył się Mussolini, oświadczając:

Zarządziłem generalne zgromadzenie narodu włoskiego i dam wam wiadomość, której oczekujecie. Tak, jak 2 października 1935 r. przemówię do ludu włoskiego. (Odbędzie się to prawdopodobnie z okazji zajęcia Addis Abeby).

Pokonany Lew Judy

szuka ukojenia w Palestynie

DŻIBUTI, 4.5. Cesarz i cesarzowa z dziećmi wsiedli na pokład krążownika brytyjskiego „Enterprise", który odpłynął do Haify nieco po godz. 17-ej czasu angielskiego.

LONDYN, 4.5. Reuter donosi z Jerozolimy:

Cesarz z rodziną mają zapewnione serdeczne przyjęcie ze strony ludności całej Palestyny, która sympatyzuje ze sprawą abisyńską. Cesarz zatrzyma się zapewne w Jerozolimie lub też w klasztorze abisyńskim na brzegu Jordanu, który według legend postawiono obok miejsca chrztu Jezusa Chrystusa.

Wieczorny „Evening Standart" podaje wywiad z posłem abisyńskim w Londynie, Martinem, który zaznaczył, że pomimo licznych telegramów, wysyłanych do Dżibuti, nie otrzymał od cesarza żadnych wiadomości. Martin oświadczył, że cesarz udaje się do Palestyny, gdzie znajduje się kolonja koptów i gdzie cesarz, wobec katastrofy szukać będzie ukojenia w kontemplacji i modlitwach.

Poseł wyraził przypuszczenie, że cesarz przybędzie później do Londynu. W każdym razie dom jego w Londynie stoi do dyspozycji. Syn cesarza, prawdopodobnie wysłany zostanie do Anglji i oddany pod opiekę jednego z lordów angielskich. Później miałby on uczęszczać do jednej z wielkich szkół angielskich, prawdopodobnie w Eton lub Harrow.

LICZNA ŚWITA

DŻIBUTI, 5. 5. Angielski okręt wojenny „Entreprise" na którego pokładzie znajduje się negus z rodziną i świtą, podniósł kotwicę wczoraj o godz. 19,30. Eskortuje go kontrtorpedowiec.

„Enterprise" wiezie negusa, jego żonę i 6 dzieci oraz świtę złożoną ze 117 osób. Krążownik przybędzie do Haify w piątek. „Enterprise" należy do najszybszych jednostek floty angielskiej.

LONDYN, 5. 5. „News Chronicle" donosi, że Haile Selassie po zainstalowaniu się wraz z rodziną w Jerozolimie, zamierza udać się do Genewy, gdzie pragnie osobiście bronić sprawy abisyńskiej na forum Ligi Narodów. W Londynie utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska, że negus osiedli się na stałe w stolicy Anglji.

W OBAWIE PRZED WŁOCHAMI

LONDYN, 4.5. Na Morze Śródziemne odpłynęła flotylla złożona z 8 kontrtorpedowców, która oddana będzie do dyspozycji dowódcy floty śródziemnomorskiej. Flotylla ta należy do składu t. zw. „Home Fleet".

„Daily Telegraph" wskazuje na trudności prawne, jakie nasuwa kwestja wyjazdu cesarza do Europy. Ponieważ Anglja popierała cesarza w jego walce z Włochami, korzystałby on z ewentualnej pomocy Anglji niejako w charakterze sprzymierzeńca. W tych warunkach przejazd negusa, jako głównodowodzącego wojskami abisyńskiemi, na pokładzie wojennego statku angielskiego mógłby wywołać pewne trudności, zwłaszcza przy przejeździe przez Morze Śródziemne. Trudności natury polityczno - prawnej spotęgował fakt, że negus formalnie nie abdykował.

W bezpańskiej stolicy Abisynji

Dyplomaci strzelają

Obywatel polski ratuje Francuzów

DŻIBUTI, 5. 5. Wiadomości nadeszłe z Addis Abeby potwierdzają, że poselstwo francuskie, w którem schroniło się 2 tysiące osób, otoczone jest od niedzieli przez bandy grabieżców. Środki żywności zaczynają się wyczerpywać. **W akcji ratowniczej odznaczył się obywatel polski niejaki Nadel, który dowiózł szczęśliwie do poselstwa francuskiego delegata międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża, dr. Innot, oraz korespondenta „Journal des Debats" Somersa.** Obaj Francuzi, ukryci w piwnicy spalonego domu, bronili się wraz z kilkoma Abisyńczykami przez 3 dni przed bandami maruderów.

POROZUMIENIE NAOKOŁO ŚWIATA

LONDYN, 4.5. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło przez radjo posłowi brytyjskiemu w Addis Abebie, aby udzielił wszelkiej pomocy i obrony poselstwu Stanów Zjednoczonych. **Pomimo niewielkiej odległości, dzielącej te dwa poselstwa, wskutek stanu rzeczy w mieście, kontakt między niemi odbywa się naokoło świata przez Waszyngton i Londyn.**

ATAKI NA POSELSTWA

WASZYNGTON, 4.5. W depeszy do departamentu stanu, poseł Stanów Zjednoczonych w Addis Abebie tak opisuje wydarzenia:

Bandyci sądzili, że gmach poselstwa Stanów Zjednoczonych jest opuszczony i uderzyli na budynek, chcąc dokonać rabunku. Po gęstej wymianie strzałów, maruderów odparto, jeden z nich został zabity.

PARYŻ, 4. 5. Według ostatniej depeszy posła francuskiego w Addis Abebie, samochody poselstwa krążą po ulicach miasta, zbierając rannych. Koło południa nad Addis Abebą przeleciał samolot włoski. Miasto zajęte jest przez grupy zrewoltowanych żołnierzy, uzbrojonych w karabiny maszynowe. Część stolicy, zamieszkała przez tubylców, jest doszczętnie niemal splondowana. Istnieje obawa, że bandy rzucą się na poselstwa. Wkońcu poseł Bodard podaje, że wszyscy Francuzi, nawet znajdujący się na dworcu w Addis Abebie są cali i zdrowi.

PARYŻ, 4. 5. Z Addis Abeby donoszą, że liczba osób, które ukryły się w poselstwie francuskiem, dochodzi już do 2.000. Trzy samochody ciężarowe poselstwa francuskiego krążą po mieście, zbierając Europejczyków, znajdujących się bez opieki i rannych. Przywieziono m. in. ciała 2-ch kobiet zabitych i ranionego misjonarza angielskiego. Dzierżawca kina Grek został zabity przez rabusiów.

PARYŻ, 4.5. Poseł francuski w Addis Abebie, Bodard, telegrafuje, że dziś o godz. 10-ej zrana nie było w stolicy Abisynji żadnych wiadomości o zbliżaniu się Włochów. Strzelanina do poselstw trwała przez całą noc. W poselstwie angielskiem kilka osób odniosło rany od zabłąkanych kul. Negus przed paru miesiącami przydzielił do poselstw oddziały najwierniejszych żołnierzy. Obecnie wśród tych żołnierzy dochodzi do starć i strzelaniny. Zajście takie było m. in. ubiegłej nocy przy poselstwie francuskiem. Poseł Bodard kończy swoją relację, dodając, że obrona poselstwa francuskiego jest na wysokości zadania, a obrońcy nie upadają na duchu.

PARYŻ, 5. 5. Europejczycy, którzy ukryli się na dworcu kolejowym w Addis Abebie, przysłali wczoraj do Dżibuti dwa komunikaty. W pierwszym donoszą: Noc minęła spokojnie, strzelanina nieco osłabła. O świcie bez trudu rozproszyliśmy bandy rabusiów które zbliżały się do dworca. O godz. 7-ej z rana na dworzec przybył samochód z poselstwa francuskiego dla zapewnienia stałego kontaktu. W poselstwie noc minęła spokojnie. W ciągu nocy widać było kilka nowych pożarów. Nad samem ranem część rabusiów cofnęła się do centrum miasta, część z łupem opuściła miasto. O godz. 7 m. 45 samolot włoski ukazał się dość nisko nad stacją.

BANDY RABUSIÓW UCHODZĄ Z ŁUPEM

LONDYN, 5. 5. Korespondent Reutera donosi bezpośrednio z poselstwa brytyjskiego w Addis-Abebie; Dotychczas niema żadnego śladu Włochów w stolicy Abisynji. Sądzą tu, że wojska włoskie znajdują się w odległości 15 km. od miasta i koncentrują się, aby wkroczyć uroczyście do miasta.

Patrol wysłany z poselstwa brytyjskiego, aby odeprzeć atak na poselstwo belgijskie, starł się z grupą zbrojnych, odpierając ich ogniem karabinów maszynowych.

Drobne grupy Abisyńczyków opuszczają stolicę z bronią w ręku, udając się na północ i zapowiadając, że będą stawiać opór Włochom. Posterunek, który wystawiono na wzgórzu okalającem poselstwo brytyjskie, trzeba było cofnąć wskutek ataku bandy uzbrojonych w karabiny i białą broń.

W mieście panuje naogół większy spokój, niż wczoraj. **Bandy rabusiów z zagrabionem mieniem opuściły miasto i udają się w kierunku południowym. Poselstwo jest zaopatrzone w żywność, pomimo wzrostu liczby uchodźców, szukających przytułku w jego murach.**

Dr. Junod, delegat międzynarodowego Czerwonego Krzyża, o którym od trzech dni nie było wieści, zdołał dziś dać znać poselstwu brytyjskiemu, że potrzebuje pomocy, gdyż od 36 godzin jest otoczony w małym budynku nawprost spalonego hotelu. Stan zdrowia rannego dr. Melly jest ciężki.

O 43.899 osób mniej zarejestrowanych bezrobotnych

Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju według danych biur pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 1 maja r. b. 414.165 osób. W ciagu ostatnich dwóch tygodni t, j. w okresie od 15.4 do 1.5 r. b. liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 43.899 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ub. liczba bezrobotnych jest mniejsza obecnie o 49.614 osób.

Złośliwa bajeczka

Niektóre pisma warszawskie podały wiadomość, że adw. Witold Rościszewski, znany jako działacz dawnego ONR złożył skargę na swego kolegę partyjnego Teodora Kołodziejskiego, który ukradł mu maszynę do pisania, pożyczoną od niejakiego p. Kraszewskiego.

Adw. Rościszewski prosi nas o zaznaczenie, że istotnie złożył skargę na Kołodziejskiego, jednakże Kołodziejski nie był nigdy na żadnym terenie kolegą adwokata Rościszewskiego.

Ks. Prymas Hlond

u stóp cudownego obrazu N. M. P. w Bochni

W związku z udziałem ks. kardynała dra Augusta Hlonda w uroczystościach ku czci św. Stanisława Szczepanowskiego, dowiadujemy się, że dnia 6 b m., t. zn. w środę, ks. Prymas złoży homagjum przed cudownym obrazem N. M. P. w kościele parafjalnym w Bochni, koronowanym uroczyście 7 października 1934 r. przez ks. biskupa Lisowskiego.

W związku z zapowiedzianem przybyciem do Bochni ks. kardynała Prymasa z inicjatywy miejscowego prepozyta, ks. prałata dra Władysława Kuca zawiązał się specjalny komitet obywatelski, celem godnego powitania Jego Eminencji.

Ku czci św. Stanisława

uroczystości w Szczepanowie

KRAKÓW, 5. 5. (PAT.). Wczoraj popołudniu rozpoczęły się w Szczepanowie uroczystości związane z 900-ną rocznicą urodzin św. Stanisława Szczepanowskiego.

Od godzin południowych ze wszystkich stron ciągnęły do Szczepanowa liczne pielgrzymki. O godz. 16 wyruszyła z kościoła parafjalnego w Szczepanowie do Mokrzysk procesja dla powitania przybywającego z relikwiami św. Stanisława ks. metropolity krakowskiego Sapiehy. Po przybyciu ks. metropolity Sapiehy oraz księży biskupów Lisowskiego i Rosponda wraz z członkami kapituły metropolitalnej krakowskiej, ruszyła olbrzymia procesja z relikwiami św. Stanisława w stronę ołtarza polowego w Szczepanowie, gdzie złożono tymczasowo relikwie. Ks. metropolita Sapieha wygłosił podniosłe kazanie, poczem procesja udała się do kościoła parafjalnego w Szczepanowie.

Na uroczystość oprócz tłumów wiernych przybyło bardzo wielu przedstawicieli duchowieństwa, m. in. ojcowie Paulini z przeorem z Krakowa.

Do Szczepanowa w dalszym ciągu napływają liczne pielgrzymki. Wszystkie dojazdowe drogi ozdobiono pięknie ustrojonemi bramami powitalnemi.

Droga do Słotwiny wysadzona jest kolumnami zdobnemi w wieńce i girlandy. Na wysokiem podbudowaniu wznosi się wspaniały ołtarz polowy. Świątynia gotycka w Szczepanowie tonie w powodzi flag i zieleni.

Bilans Banku Polskiego

W trzeciej dekadzie kwietnia zapas złota zmniejszył się o 36,7 milj. zł. do 389.6 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 0,2 milj. zł. do 15.2 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 90.1 milj. zł. do 808.6 milj. zł. przyczem portfel wekslowy powiększył się 54.4 milj. zł. do 656.7 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zwiększył się o 6.3 milj. zł. do 65.6 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 29.4 milj. zł. do 86.3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 20.0 milj. zł. do 26.5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 67,9 milj. zł. do 1.010,0 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 36,82 proc., przekraczając normę statutową o bezmała 7 punktów.

Red. Okulicz objął urzędowanie

Dyrektor biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów p. Kazimierz Okulicz objął wczoraj urzędowanie.

Nominacja 300 biegłych

w sprawach podatkowych

Na terenie Grodzkiej Izby Skarbowej w Warszawie mianowano 300 nowych biegłych do spraw podatkowych dla wydawania opinji w najrozmaitszych dziedzinach handlu i przemysłu.

Każdy urząd skarbowy w Warszawie będzie miał przydzielonych kilkunastu ekspertów w zależności od tego jakiego rodzaju przedsiębiorstwa znajdują się na jego terenie.

Od Administracji

Prosimy P.P. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty za miesiąc maj r. b. P. P. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o wpłacenie należności do dnia 10 maja aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Dziś pogodnie

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda chmurna z rozpogodzeniami. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 13 st. w Gdyni, 16 w Wilnie, 17 w Bydgoszczy i Zakopanem, 17 w Poznaniu, 18 w Grudziądzu i Suwałkach, 19 w Grodnie, 20 w Kaliszu i Łodzi, 21 w Krakowie, Przemyślu, Pińsku i Białymstoku, 22 w Brześciu n/B., Lublinie, Kielcach i Lwowie, 23 w Warszawie i Zaleszczykach, 24 w Tarnopolu.

Dziś — w całym kraju naogół dość pogodnie. Temperatura w ciągu dnia do 20 st. Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 5 maja

Dewizy: Holandja 360.60, sprzedaż 361.32, kupno 359.88; Berlin sp. 213.98, k. 212,92; Bruksela 90,20, sp. 90,38, k. 90,02; Gdańsk sp. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga sp. 118.14, k. 117.56; Helsingfors sp. 11.66, k. 11.60; Londyn 26.41, sp. 26.48, k. 26.34; Madryt 72.58, sp. 72.73, k. 72.43; Nowy Jork 5.31 i pięć ósmych, sp. 5.32 i siedem ósmych, k. 5.30 i trzy ósme; Nowy Jork (kabel) 5.31 i siedem ósmych, sp. 5.33 i jedna ósma, k. 5.30 i pięć ósmych; Oslo sp. 132.98, k. 132.32; Paryż 35.01, sp. 35.08, k. 34.94; Praga 21.97, sp. 22.01, k. 21.93; Sztokholm 136.20, sp. 136.88, k. 135.87; Zurych 173.08, sp. 173.42, k. 172.74; Wiedeń sp. 100.00, k. 99.60; Montreal sp. 5.29¼, k. 5.26¾; Medjolan sp. 42.30, k. 41.80.

Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza.

Waluty: Dolar St. Zjedn. sprzedaż 5.32, kupno 5.29; korony czesk. sp. 19.25, k. 18.90; franki fr. sp. 35.08, k. 34.92; franki szw. sp. 173.42, k. 172.58; belgi sp. 90,38, k. 89.95; funty an. sp. 26.48, k. 26.82; liry wł. sp. 34.50, k. 32,50; dolary kan. sp. 5.29, k. 5.25; guld. gd. sp. 100.20, k. 99.80; korony duń. sp. 118.14, k. 117.30; korony norw. sp. 132.98, k. 132.00; korony szwedz. sp. 11.66, k. 11.40; marki niem. sp. 140.00, k. 137.00; floreny hol. sp. 361.32, k. 359.60; pesety hisz. sp. 63.50, k. 62,50; szylingi austr. sp. 99.00, k. 98.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.00 (odcinki po 500 dol.) 62.25 (w proc.); 3 proc. prem. inwestyc. II em. 64,50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.50—47.75—47.50; 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. B. R. 94,00; 7 proc. L. Z. B. Rol. 83,25; 5,5 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 81.00; 5,5 pr. oblig. Komun. B. G. K. 81.00; 8 proc. oblig. budowl. B. G. K. 93,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polsk. funt. 90.50 — 90.00 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V 44.50—43.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.50—53.00—52.75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 41.50; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 38.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 52.50.

Akcje: B. Polski 102.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 27.00 — 27.50 — 27,25; Węgiel 13,75 — 15.00; Lilpop 10.25 — 10.50 — 10,10; Norblin 46.00; Ostrowiec 32,00; Starachowice 35.00 — 34.00 — 34.75; Haberbusch 40.00 — 42.00 — 41.00.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie słabsza, dla akcyj mocniejsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 94.50; 7 proc. poż. Śląska 69.50; 3 proc. poż. prem. budowlana 25.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 23,50—24,50, pszenica zbierana 23,00—23,50, żyto I st. 14.75 — żyto II st. 14.50 — 14.75, owies I st. 15.75—16.00, I-A stand. 16.00—16.25 II-gi st. 15.25—15.50, jęczmień browarny 15.75 — 16,00, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty 15,00—15.25, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 23,00—24,00, peluszka 23,00—24,00, seradela 24.50—25.50, łubin niebieski 9.25—9,50, żółty 11.25—11.75, rzepak zim. 42.50—43.50, rzepik zim. 41.50 —42.50, rzepak letni 41,50—42,50, rzepik letni 42—43, siemie 36.50—37.50 koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 155—165, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 97% 80—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki jad. 4.00—4.50, mąka pszenna wyciągowa 37—39, I-A 35—37, I-B 34—35, I-C 33—34, I-D 32—33, II-A 31—32, II-B 29—31, II-D 26—27, II-F 25—26, II-G 24—25, pastewna 17—18, żytnia wyciągowa 23,00—24,00, gat. I-szy do 50 proc. 23,00—24,00, gat. I do 65 proc. 22,00—23,00, gat. 18.50—19, razowa 18.50—19, pośladnia 14,00—15,00, otręby pszenne grube 12.50—13.00, średnie 11.50 — 12, miałkie 11.50 — 12, otręby żytnie 12—12.50, makuchy lniane 18—18,50, rzepakowe 15—15,50, śruta sojowa 22,50—23.00.

Polskie apostolstwo morza

powstaje w Gdyni

GDYNIA. 5. 5. W dniu 22 ub. m. udała się do ks. biskupa morskiego dr. Okoniewskiego delegacja nowopowstającego w Polsce Stowarzyszenia Katolickiego apostolstwa morskiego w Gdyni, mającego na celu opiekę duszpasterską nad marynarzami i rybakami katolikami. Podobne stowarzyszenia istnieją zagranicą pod nazwą „Apostolatus Maris".

Jak wiadomo, organizacja ta istnieje dziś niemal we wszystkich państwach, które posiadają porty. Opiekę duszpasterską sprawują w portach tak zwani kapelani portowi, a na statkach kapelani okrętowi. W pracy mają im być pomocne katolickie organizacje oraz osoby świeckie ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Ks. biskup dr. Okoniewski, któremu podlega całe duszpasterstwo morskie, zdając sobie sprawę z doniosłości tego zagadnienia, ustanowił na każdym statku pasażerskim osobnych kapelanów okrętowych, a w porcie kapelana portowego. Kapelanami okrętowymi ks. biskup zamianował: na M/S Piłsudskim ks. Fr. Bielickiego, na M/S Batory ks. Chodzińskiego, na M/S Pułaski ks. J. Nowickiego; kapelanem w porcie ks. A. Piórkowskiego. W skład delegacji, o której na wstępie wspomnieliśmy, wchodzili: ks. A. Piórkowski oraz pp. Konkel Edward i Pienschke Paweł, marynarze - Kaszubi, pierwsi członkowie „Apostolatus Maris".

Ks. biskup przyjął delegację bardzo serdecznie, interesując się działalnością organizacji „Apostolatus Maris" w innych krajach oraz dopytując się o szczegóły pełnego trudów życia naszych marynarzy i rybaków i udzielił im błogosławieństwa. Delegaci przyjęci byli również przez ks. biskupa Dominika, który będąc sam Kaszubem, niemniej interesował się mającem powstać w Gdyni Apostolstwem Morskiem.

Przegląd prasy

NASZE ZAUFANIE

„Kurjer Czerwony" w artykule p. t. „Obcym dotrzymać kroku!" przedstawia smutny stan naszego zaufania we wszystkich nieomal polach. Pismo przypomina, że w 1929 roku Polska miała 29 tys. samochodów, wobec blisko 4 miljonów, wypadających na resztę Europy. Od tego czasu ilość aut w Europie wzrosła o 62 proc., u nas zaś spadła o 15 proc.

„Nie dotrzymaliśmy więc kroku obcym w tak ważnej dziedzinie.

Nie lepiej jest na innych polach.

Mussolini zakłada już czwarte miasto na oszuszonych błotach. U nas — sprawa meljoracji Polesia pozostaje na martwym punkcie, pomimo, że wydaliśmy już kilkanaście miljonów na studja badawcze.

W tychże kryzysowych czasach Niemcy tworzą 600-tysięczną armję, budują tysiące samolotów, miliony samochodów, wyposażają się obficie w najnowszy sprzęt wojenny.

Mamy najniższy stosunkowo budżet państwowy i budżet, przeznaczony na armję, ale za to mamy najlichsze drogi najwyższą stosunkowo cyfrę bezrobotnych, jak również analfabetów, dziatwy poza szkołą.

To już nie jest kryzys światowy, ani europejski.

Jest to nasz własny „kryzys polski". W naszej, polskiej mocy drzemią możliwości wyjścia z tego kryzysu".

Jest rzeczą pocieszającą, że prasa sanacyjna zdobywa się obecnie na spojrzenie prawdzie w oczy.

A jak jeszcze niedawno wszelka krytyka stosunków polskich uważana była przez te koła za defetyzm, za „sączenie jadu zwątpienia" i „rzucanie kłód pod nogi"!.

GŁOS LIBERAŁA

W „Kurjerze Polskim", organie Lewiatana, zabiera głos na temat polityki gospodarczej p. Z(ygmunt) Ł(empicki):

„Społeczeństwo ma już dosyć idealizowania szarego człowieka i równania w dół. Społeczeństwo rozumie, iż nie rozwiążą sytuacji t. zw. roboty publiczne opłacane z pieniędzy publicznych, płynących z podatków i innych danin. I to jest oczywiście potrzebne w pewnych sytuacjach i na pewnych terenach. Ale przecież to zagadnienia aktywizacji życia nietylko nie rozwiązuje, ale nawet komplikuje, bo jest znowu jednym ze środków wyciągania pieniędzy ze społeczeństwa. Społeczeństwo zaś nie powinno dawać pieniędzy na roboty publiczne, tylko powinno samo dawać robotę".

Cóż więc radzi prof. Łempicki?

„Co należy uczynić? Należy programowo, nietylko w słowach ale i w czynach, realizowanych świadomie i odważnie, tworzyć warunki rozwoju inicjatywy prywatnej przez tworzenie szans rentowności przedsiębiorstw. Jeśli rząd zdecydował się na krok tak śmiały jak wprowadzenie ograniczeń dewizowych w obliczu niebezpieczeństwa finansowego, to musi się zdecydować w obliczu niebezpieczeństwa zamierania gospodarki w Polsce, na krok niemniej stanowczy, jakim jest reforma świadczeń publicznych, ugniatających produkcję nadmiernym brzemieniem kosztów produkcji".

Tu autor przechodzi do sprawy kapitałów zagranicznych i tak pisze:

Z chwilą, gdy przywrócone zostaną warunki kalkulacji, kapitał zagraniczny napewno napływać zacznie do naszego gospodarstwa: znajdą się i kredytodawcy i kredytobiorcy. Wtedy oczywiście ograniczenia dewizowe z natury rzeczy staną się czemś zupełnie zbędnem. Ustanie wszelka ucieczka kapitału, gdy stworzone będą warunki jego przypływu do Polski.

Liberał gospodarczy pragnie więc otwarcie granic i swobodnego przypływu obcego kapitału, który, znęcony rentownością, chętnie zgodzi się na wywożenie grubych zysków zagranicę.

ŻYD O LIBERALIŹMIE

P. S. Hirschhorn pisze w „Naszym Przeglądzie":

„Jakże można sobie wyobrazić, że sam „laisseferyzm", samo popuszczanie cugli przedsiębiorców prywatnych stworzy dobrobyt? Jak można nie okiełzać przynajmniej karteli? Pomijamy już to, że wskrzeszenie liberalizmu jest zupełnie niemożliwe w dobie ustania wymiany międzynarodowej. Uprawianie dzisiaj całkowitego liberalizmu równa się najradykalniejszemu skazaniu na głód najszerszych rzesz ludności. W dalszym zaś wyniku znaczy to odebranie producentowi masowego konsumenta, bez którego niemożliwa jest produkcja dochodowa, owa właśnie rentowność, do której wzdycha prawica.

Ale p. Hirschhorn nie jest, jak się okazuje dalej, bezwzględnym przeciwnikiem liberalizmu. Jeśli się opowiada przeciw niemu to częściowo z braku wiary, a częściowo z motywów politycznych:

„Jak się rzekło, liberalizm kapitalistyczny nie może zaradzić kryzysowi. Ale gdyby nawet ktoś chciał hołdować skrajnemu optymizmowi w tym względzie, to może to uczynić jedynie pod warunkiem, że w Polsce zjednoczy się cała burżuazja i drobnomieszczaństwo bez różnicy wyznania i narodowości, że zespola się wszystkie kapitały, wszystkie zdolności handlowo - przemysłowe, wszystkie stosunki kredytowe zagranica. Wówczas można powiedzieć, że warto trochę pogłodować, dopóki nie zostaną przywrócone dawne przedwojenne stosunki międzynarodowej wymiany. I to jest utopja, ale przynajmniej oparta na jakiemś podłożu abstrakcyjnie logicznem. Jakże jednak marzyć o liberaliźmie w naszych realnych stosunkach, gdy właśnie burżuazja jest ze sobą najbardziej skłócona waśniami i antagonizmami narodowościowemi, wyznaniowemi, partyjnemi i doktrynalnemi?

Jednem słowem żydzi gotowi są w każdej chwili przedzierzgnąć się z „postępowców" w „konserwatystów", zamienić Marksa na Ricarda, a Bluma na Disraelego, pod warunkiem, że cała tranzakcja posiada charakter realny i że ich narodowym, żydowskim interesom zmiana taka przyniesie nie straty, a zyski.

Co to jest i ku czemu zmierza

„Młoda lewica polska"?

Na odcinku życia młodego pokolenia polskiego dokonywują się dalsze przepobrażenia. Przedewszystkiem zanik grup „młodzieżowych" o tendencjach prorządowych jest zupełny. Rozdział między grupą „wolności, marksizmu i demokracji", a młodym obozem narodowym staje się coraz wyraźniejszy. Dwa szerokie, proste, fronty stają otwarcie przeciw sobie, sposobiąc się do zaprawy. Wyrazem tego stanu rzeczy są próby konsolidacji po stronie lewicy, dążenie nietylko do zbliżenia ideowego, ale i taktycznego.

BLOK MŁODYCH

1-go maja b. r. dała znać o sobie „Młoda lewica polska" blok młodych marksistów, oparty i stworzony na zasadzie porozumienia Wydziału młodych przy PPS, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legjonów Młodych. Poszczególne organizacje zachowują swoją odrębność i swoje dotychczasowe formy działania, sprowadzając porozumienie do współpracy ideowej, kontaktu organizacyjnego i wspólnego (niekiedy) występowania nazewnątrz. Powstanie porozumienia jest niewątpliwym sukcesem PPS. trzeba jednak stanowczo dodać, że sukces ten ma raczej charakter symboliczny, a związek ów powstał nie z potrzeby koordynowania ekspansji, lecz dla celów defensywnych.

KONIECZNOŚĆ DEFENSYWY

Niewątpliwie w chwili obecnej następuje duża polityczna aktywizacja społeczeństwa, co daje się również zauważyć, jeżeli chodzi o młodych. Kadry organizacyjne grup politycznych ostatnia, zwłaszcza na tym terenie, wykazują duży przyrost. Dotyczy to tak ugrupowań narodowych, jak marksistowskich. Ale przyrost w szeregach narodowych i komunistycznych jest najżywszy, w socjalistycznych umiarkowany. Konieczność defensywy zarówno przeciw ruchowi narodowemu, jak i komunistycznemu, obu coraz bardziej prężnym i ofensywnym nakazywał mobilizację wszystkich sił socjalistycznych dla utrzymania lub powiększenia stanu posiadania. Tu tkwi istotna przyczyna powstania „Młodej lewicy polskiej", przyczyna, którą starano się umiejętnie zamaskować.

ZAWIESZENIE BRONI — POJEDNANIE

Zawieszenie broni między PPS, a ZPUD. i Legjonem Młodych dokonało się wskutek dużych przemian w dwu ostatnich organizacjach. Pamiętamy trwające doniedawna drużyny PPS-u z radykalizmu. Legjon Młodych, oraz wzajemne walki między dzisiejszemi sojusznikami. To wszystko ustało, gdy w ZPUD. nastąpił rozłam, zakończony triumfem lewicy i dobrowolną eliminacją „elementów faszyzujących" z łona organizacji. Podobną, co do skutków, frondę przeszedł „Legjon Młodych" nieco wcześniej. Zwyciężyła wewnątrz organizacji grupa marksistowska, najsilniej zabarwiona ideowo. Z chwilą wewnętrznego kryzysu w Legjonie na tle wewnętrznej konspiracji („Alfa" Sperbeya), z chwilą rozdwojenia w poglądach na kwestję żydowską i politykę bieżącą — wreszcie po cofnięciu subsydjów i protektoratów nastąpił naturalny odpływ członków konjunkturalnych — a wówczas siłą faktu zapanowała w organizacji niepodzielnie lewica.

I właściwie, gdyby nie pragnienie zewnętrznego sukcesu dziś i ZPMD. i Legjon Młodych — zmieściłyby się doskonale w ramach wydziału młodych PPS.

Powstanie „młodej lewicy polskiej" jest wynikiem zarówno aktualnych tendencji tworzenia „jednolitych frontów", jak i potrzebą doraźnego efektu.

SIŁY POROZUMIENIA

Oczywiście to połączenie daje i pewne rezultaty praktyczne. Z. P. M. D. i „Legjon Młodych", poza nielicznemi wyjątkami, nie wyszły poza inteligencję i ją niemal wyłącznie grupują, Wydział Młodych PPS. — to robotnicy. Następuje więc dla obu stron rozszerzenie płaszczyzny.

Siły połączone całej „Młodej lewicy polskiej" są obecnie nikłe. Niewątpliwie i liczebnie i organizacyjnie, z pośród wymienionych organizacyj, najmocniejszy jest Wydział młodych PPS. — ZPMD. i Legjon — po rozłamach to drobne grupy, o niewielkim zakresie wpływów i możliwości.

Niektórzy potraktowali powstanie „Młodej lewicy polskiej" i pierwszomajowy występ zbyt poważnie. „Kurjer Poranny" i „Gazeta Polska" okazały życzliwość. To ostatnie nie jest jednak wyrazem siły nowopowstającego porozumienia, ale objawem kompletnej słabości bloku sanacyjnego na terenie młodzieży, który z dwóch opozycyjnych obozów młodzieży woli jednak ten lewy... zwłaszcza wobec aktualnej atmosfery, podatnej, marzeniom i nadziejom.

Nowy blok młodych idzie dalej ze starym bagażem haseł walki z nacjonalizmem, antysemityzmem, imperjalizmem i t. d. — stoi (narazie) dość zdaleka od komuny (niechętnie i wrogo oceniając jej akcję czerwieńszą i radykalniejszą), opowiada się przy sztandarze PPS.

Konserwatywny „Czas" alarmuje, że w niedługim czasie w Polsce zarysują się dwa fronty rewolucyjne: socjalny i narodowy, oba radykalne społecznie i gospodarczo, oba sposobiące się do „zażartej walki".

Jeżeli tak jest w istocie walka rozegrać się może przy walnym udziale w niej młodych, którym prawdopodobnie przypadłaby rola decydująca. Pod tym kątem oceniając sytuację należałoby widzieć rozmach, zachodzących obecnie (obok wskazanych już momentów) normalne zjawisko grupowania sił. Wydaje się rzeczą naturalną, że PPS, bocząca się dziś na komunistów, może się znaleźć tylko w jednych szeregach z komuną, nie w razie walki iść przeciw niej. „Młoda lewica polska" — to jeden z przejawów tworzenia się „jednolitego, lewego frontu", któremu dziś patronuje socjalizm, a któremu jutro przywodzić może komuna.

(as)

Polacy amerykańscy

chcą być zgodni i karni

NOWY JORK, 5. 5. Dn. 4 b. m. rozpoczął swe obrady zjazd międzyorganizacyjny przy udziale kilkudziesięciu delegatów prawie wszystkich organizacyj Polaków amerykańskich. Przewodniczący cenzor Świetlik wygłosił dłuższe przemówienie, w którem szeroko omówił cele zjazdu i scharakteryzował stosunek Polonji amerykańskiej do Rady Organizacyjnej Związku Polaków z Zagranicy, podkreślając, że zarówno na samym zjeździe, jak i poza nim nie powinno być ani zwycięzców, ani zwyciężonych.

Przemawiali następnie przybyli specjalnie na zjazd goście: generalny konsul Gawroński, dyrektor G. Lenartowicz z Warszawy oraz referent wydz. amerykańskiego Światowego Zw. Polaków Stryjewski. Skolei prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego Kania wygłosił referat programowy p. t. „Nasza młodzież — nasza przyszłość".

Obrady popołudniowe rozpoczęły się referatem prezesa Sokolstwa Polskiego w Ameryce Starzyńskiego. Następnie zjazd zastanawiał się nad sprawą zorganizowania rady międzyorganizacyjnej oraz statutu rady. Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie powołać do życia Polską Radę Międzyorganizacyjną, a statut tej rady zaproponowany przez komitet organizacyjny przyjęto z niewielkiemi poprawkami. Wreszcie dokonano wyboru Rady, do której weszli: cenzor Świetlik jako prezes, prezes Zjedn. Polskiego Rzymsko - Katolickiego Kania i prezeska Zw. Polek p. Wołowska, jako wiceprezesi, red. Przydatek, jako sekretarz i p. Hinkelman jako skarbnik.

Obrady zjazdu cechował poważny nastrój. Dyskusja odbywała się w atmosferze spokoju i w dążeniu do osiągnięcia porozumienia. Goście z Polski witani byli bardzo serdecznie.

Na Zamku

P. Prezydent R. P. przyjął p. premjera Zyndram Kościałkowskiego, oraz p. ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Drugi dar dla wojska

50.000 granatów ręcznych

Z okazji 15-lecia wytwórni „Przemysł Metalowy „Granat" w Kielcach, delegacja zarządu tejże wytwórni zgłosiła się w dn. 4 b. m. do drugiego wiceministra spr. wojsk. i szefa administracji armji gen. dr. Składkowskiego, ofiarowując na potrzeby armji 50 tys. sztuk granatów piechoty.

Wybory prezydenta m. Lwowa, 14 b. m.

LWÓW, 5. 5. Wybór prezydenta m. Lwowa, który miał się odbyć 27 kwietnia i w związku z atmosferą, jaka panowała po krwawych zajściach ulicznych, został odroczony i nastąpi w dniu 14 b. m.

Czytelnicy piszą...

Jakie są tamy

ruchu budowlanego w Warszawie?

Jeden z naszych czytelników pisze:

ABC zajmowało się hamulcem budowlanym w Warszawie, jaki stanowią obecnie niepomiernie wysokie opłaty, ściągane przez Dyrekcję Wodociągów i Kanalizacji. Ale są jeszcze inne hamulce, odczuwane bodaj dotkliwiej przez tych, którzy ulegli namowom i postanowili zbudować dla siebie dach nad głową.

Każdy z kandydatów na dom własny musi przed przystąpieniem do budowy w Warszawie odbyć pertraktacje z 4-ma urzędami. Są to: wydział regulacji miasta Warszawy, urząd inspekcyjno-budowlany, Komitet Rozbudowy i wreszcie Komisarjat Rządu. Wydział regulacji wytyka plany nowych dzielnic i musi orzec, czy nowy dom będzie budowany na właściwem miejscu. Urząd inspekcyjno - budowlany zatwierdza plan budynku, gdyż musi on być bezpieczny pod względem konstrukcji. Komitet rozbudowy kwalifikuje, czy kandydatowi na właściciela domu można dać pożyczkę z funduszu na „rozbudowę", a Komisarjat Rządu chce mieć gwarancję, że same roboty będą prowadzone w sposób dający bezpieczeństwo życia robotnikom.

Każdy urząd ma coś do powiedzenia. Nikt nie wątpi, że spełniają one ważne funkcje. Ale kto się z temi urzędami zetknie, ten zrozumie, dlaczego ruch budowlany w Warszawie nie zaczyna się normalnie, to jest w marcu lub w kwietniu, lecz dopiero rusza na dobre w... sierpniu.

W ten sposób marnuje się moc czasu i... pieniędzy, a wszystko dlatego, że trzeba... czekać.

Powiadają, że w tej chwili załatwia się podania na roboty budowlane na sumę wielu miljonów zł. Jest to suma olbrzymia. Ilu to bezrobotnych znalazłoby zatrudnienie! Ile nowych mieszkań ukoiłoby nieco przysłowiowy głód mieszkaniowy w Warszawie!

Ale trzeba czekać. Niektórzy amatorzy budownictwa czekają już od stycznia, od lutego. Czekają, niecierpliwią się. I myślą sobie, że ożywienie gospodarcze w ogromnym stopniu zależy nietylko od inicjatywy obywateli, ale również od sprawności działania P. T. Panów Urzędników.

Warto, aby się nad tem zagadnieniem zastanowiono tam, gdzie ożywienie ruchu gospodarczego w Polsce szczerze i gorąco brane jest pod uwagę.

Stanisław Ko...ski.

Wiosenne ożywienie

w handlu samochodowym

Na rynku samochodowym w Polsce nastąpiło tej wiosny ożywienie nienotowane od szeregu lat. Ulgi podatkowe, przyznane nabywcom samochodów, wpłynęły na wzmożony obrót nowymi wozami.

Najchętniej nabywane są samochody praktyczne i tanie z wyeliminowaniem kosztownych typów luksusowych. Nabywcami samochodów są nietylko mieszkańcy Warszawy, ale i prowincji, przyczem główny ich kontyngent rekrutuje się z dzielnic zachodnich.

O kredyty pod zastaw zboża

zabiegają rolnicy

Koła rolnicze zwracają uwagę, iż w latach ubiegłych kredyty zaliczkowy i rejestrowy pod zastaw zboża były zbyt późno uruchomione. Powodowało to duże trudności dla gospodarstw rolnych.

Celem uniknięcia tych trudności w roku bieżącym sfery rolnicze zwróciły się do czynników powołanych o wydanie wcześniejszej decyzji w sprawie powyższych kredytów.

Uruchomienie kredytów pod zastaw zboża najpóźniej w drugiej połowie lipca pozwoli uniknąć nadmiernej podaży ziarna w pierwszym okresie po żniwach.

Aresztowania narodowców

w związku z zajściami w Mińsku Mazowieckim

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

„Dowiadujemy się, iż w wyniku dochodzenia policja, aresztowała głównych sprawców zajść. Są to znani działacze „O. N. R.": Jerzy Choma, Franciszek Stusunski, Kazimierz Budek, Władysław Rudnicki, Władysław Wyglądała i Stanisław Słodowek.

Czterech spośród nich zostało kategorycznie rozpoznanych podczas konfrontacji z poszkodowanymi.

Ponadto policja zatrzymała 11-tu „narodowców", którzy brali udział w zajściach antyżydowskich.

Pozatem wczoraj w Mińsku - Mazowieckim w ogródku w pobliżu urzędu starościńskiego jeden z napadniętych poznał siedzących na ławce w ub. czwartek, jako tych, którzy w ub. czwartek w nocy napadli na niego i pobili do krwi. Również i tych dwu chuliganów policja aresztowała.

Dalsze śledztwo prowadzone jest przez sędziego śledczego."

Bezinteresowni kwestarze

będą Was prosić o datek

na Dar Narodowy 3-go maja

MAJ

6

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—57	19—9
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
19—32	3—19
Dł. dnia	Przybyło
15—1?	7—30

Dziś św. Jana.
Jutro św. Domicelli.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś w czwartek i piątek „Symfonja miłości". W sobotę „Kwiat Hawaju", w niedzielę „Rose Marie".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Spadkobierca", z Ćwiklińską, Węgrzynem i Zelwerowiczem w rolach głównych.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Stare wino".

W próbach najnowsza sztuka Shaw'a „Miljonerka". Jutro premjera „Ostatniej nowości".

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja „Pierwszy występ Jenny" W. Ellisa z Romanówną (Jenny).

W sobotę premjera „Nieusprawiedliwionej godziny".

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Adwokat i róże" Szaniawskiego w reżyserji Zelwerowicza z Brydzińskim.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś, o godz. 7-ej wiecz. przy ul. Narbutta 14 „Majster i czeladnik".

TEATR ATENEUM: Ostatnie dni sztuki W. O. Somina „Zamach" z Jaraczem i Perzanowską.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida.

TEATR KAMERALNY: „Matura".

TEATR MALICKIEJ: „Trafika" Wkrótce premjera „Profesja p. Warren" B. Shaw'a.

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Do środy teatr nieczynny. W czwartek premjera komedji muzycznej p. t. „Kot w worku".

TEATR „WIELKA REWJA": Z powodu remontu, teatr czasowo nieczynny.

CUKIERNIA SOBOLA (Marszałkowska, róg Wilczej). o godz. 8-ej i 10-ej występy artystów.

Uwaga, panowie kupcy!
Za ładny szyld — premja...
Walka z brzydotą reklam ulicznych w Warszawie

Zwalczanie brzydoty ulic i murów w Warszawie nie jest zadaniem łatwem.

Mówi się prosi, tłumaczy: zakładajcie rabaty kwiatowe na podwórkach, hodujcie kwiaty w oknach i na balkonach. Kwiaty— to radość, słońce, tchnienie życia w szare, beznadziejnie smutne mury. Posłucha ten i ów. Istnieje wszakże wiele kamienic, gdzie nie zobaczy się ani jednego kwiatka.

Dalej prowadzi się propagandę kultury i czystości, nawołuje, by nie rzucać na chodniki niedopałków od papierosów, podartych gazet, skórek i pestek od owoców. Rezultaty... nikłe.

Najtrudniej jednak idzie walka z brzydkiemi, rażącemi oczy szyldami i napisami reklamowemi.

SZPETNE REKLAMY NALEWEK

Właściciele sklepów żydowskich na Nalewkach, Franciszkańskiej, Muranowskiej, Bonifraterskiej — wogóle nie rozumieją słowa: estetyka. Cóż ich obchodzi, że szyld jest brzydki? Dla nich najważniejsze jest, że na blasze czy kawałku deski wymalowany jest czerwony parasol, kapelusz z piórkiem, pasiasta koszula czy łabędź o wydętej szyi — symbol handleku ukrytego gdzieś w bramie, na podwórzu, wśród niezliczonej ilości innych składów, fabryczek i sklepów.

Fronton jakiejkolwiek kamienicy na Nalewkach — to przerażająca pstrokacizna barw, kształtów, kompozycji. Litery polskie i żydowskie, białe i zielone, czerwone i żółte, wykrzywione i proste, duże i małe. Napisy poważne i humorystyczne, często niedorzeczne, pisane okropną polszczyzną. Obrazki malowane przez wyjątkowych chyba partaczy: klasyczny łabędź zwiastun składu pierza czy głowa tygrysa, pręgowana pomarańczowo - musztardowemi barwami — oznaka składu futer, rzadko kiedy podobne są do prawdziwego ptaka czy zwierzęcia. A czy trzeba wyliczać te okropne szelki, trykoty, krawaty, tapczany i inne przedmioty codziennego użytku, które „kuszą" klienta ze wszystkich pięter kamienicy? Wszystko to razem stłoczone, napchane, naklejone jedno na drugiem. Ostatecznie nikt nie może się zorjentować w tym chaosie, odnaleźć sklepu, którego szuka.

DOPING PODATKOWY

Na wszystko jest jednak sposób. Zarząd Miejski w Warszawie ogłosił ostatnio nowy statut podatku od plakatów i szyldów, na mocy którego podatek pobierany od szyldów brzydkich i nieestetycznych wielokrotnie podwyższono, natomiast tym kupcom, którzy zmienią szyldy na ładne i estetyczne, na napisy i tablice o wartości prawdziwie artystycznej — przyznano wydatne ulgi.

Jeśli np. ktoś płaci podatek od szyldu w wysokości — 90 zł. rocznie — ktoś inny, kto posiada szyld tej samej wielkości, lecz ułożony z liter plastycznych, lub neonowych — zapłaci tylko 10 zł. Jeżeli przedstawi swój szyld inspekcji budowlanej i ta uzna go za posiadający wartość artystyczną — uzyska 25 proc. ulgi. Jeżeli wywiesi latarnię lub lampę z napisem reklamowym nie przekraczającym 10 proc. ogólnej powierzchni lampy — będzie zwolniony zupełnie od podatku — i t. d. i. t. d.

Kalkulacja rzuca się sama w oczy. Nie ma sensu upierać się przy szyldzie o przestarzałej formie, szpecącym ulicę i nieodpowiadającym współczesnym wymaganiom estetyki — jeśli za szyld nowy, ładniejszy, przyciągający oko przechodnia można zapłacić kilkakrotnie mniejszy podatek. Co więcej — jeśli objekt podatkowy zostanie zmieniony na inny, to jest szyld brzydki zamieni się na ładny i prawdziwie artystyczny — i zarząd miejski będzie powiadomiony o tej zmianie do dnia 30 czerwca 1936 r. — stawki podatkowe będą zastosowane za cały rok 1936 dla wymienionego objektu, nie zaś dla poprzedniego.

DWA MIESIĄCE CZASU

Cóż to znaczy? Uwaga pp. kupcy! Kto zmieni w ciągu najbliższych dwóch miesięcy swój szyld na estetyczny — zapłaci już obniżony podatek za cały rok bieżący. Gdyby nawet wniósł już wyższą stawkę podatkową za pierwsze półrocze — pieniądze zostaną mu zwrócone.

Za szyldy estetyczne — uznano wszelkie napisy z liter układanych, napisy na tablicach ze szkła, marmuru, marblitu, metalu na skrzynkach oświetlonych, reklamy malowane na ścianach szczytowych domów. Co do tych ostatnich — stawka podatkowa zostaje obniżona o 50 proc., jeśli obraz reklamowy zostanie uznany przez urząd inspekcyjno-budowlany za artystyczny, pozatem stawka jest tem niższa — im większy jest obraz reklamowy. Ma to zapobiec nadmiernej pstrokaciznie reklamowej na ścianach szczytowych domów.

Może wreszcie nowy statut o opodatkowaniu szyldów i napisów reklamowych, który różniczkuje stawki podatkowe zależnie od wartości estetycznej szyldu — i uprzywilejowuje szyldy nowoczesne i ładne — wpłynie na zmianę reklamowego oblicza Warszawy.

Ks. proboszcz Lorek
biskupem tytularnym

Papież Pius XI zamianował Administratorem Apostolskim diecezji sandomierskiej ks. superjora Jana Lorka, proboszcza parafji św. Krzyża w Warszawie. Jednocześnie Ojciec św. wyniósł księdza Jana Lorka do godności biskupiej mianując go biskupem tytularnym Modra (w Bitynji).

Dotychczasowy Administrator Apostolski diecezji sandomierskiej, ks. prałat Kasprzycki zgodnie ze swoją prośbą został zwolniony z tego stanowiska.

Ks. Biskup - nominat Jan Kanty Lorek, superjor Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Warszawie i proboszcz parafji św. Krzyża, urodził się 20 października 1886 r. w Błażejowicach, powiat Gliwicki (niem. Górny Śląsk). Studja gimnazjalne i teologiczne ukończył w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie, na Stradomiu. Wyświęcony na kapłana 2 lipca 1911 r.

Poświęcenie sztandaru
szkoły św. Stanisława biskupa w Warszawie

W dniu 3-im maja b. r. ks. arcybiskup Stanisław Gall w asystencji ks. kan. Celińskiego, ks. dziekana de Ville i ks. prob. J. Sztuki dokonał poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez Koło Rodzicielskie dla żeńskiej szkoły powszechnej Sióst Miłosierdzia na Kamionku. W przemówieniu wygłoszonem przy tej okazji arcypasterz wskazał na wychowawcze posłannictwo Kościoła w kształceniu młodzieży, podziękował Kołu Rodzicielskiemu i udzielił błogosławieństwa kierownictwu szkoły, wszystkim zebranym oraz młodzieży, wzywając ją, by wiernie pielęgnowała święte przymierze z Bogiem i Ojczyzną.

Chrzestnymi rodzicami sztandaru byli pp. Władysław. Wrześniewscy oraz St. Janczewscy. W uroczystości wzięli udział pp. zastępca starosty praskiego oraz inspektor szkolny p. Szczerba.

Proces o blokadę
cukierni Bliklego

Głośna w styczniu blokada cukierni Bliklego przez akademików - narodowców zakończyła się ukaraniem sześciu jej uczestników karą aresztu przez Starostwo.

Ukarani odwołali się do Sądu Okręgowego, który w poniedziałek rozpatrywał sprawę, jednak ze względu na nieobecność osk. studenta Juljana Nowakowskiego, który wespół ze studentem Tadeuszem Kozerskim od 3 miesięcy przebywa w więzieniu, oraz wobec potrzeby pewnych wyjaśnień w sprawie mundurów Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego ze strony władz administracyjnych, sprawę odroczył.

Najbliższa premjera Teatru Polskiego „Ostatnia nowość"

Teatr Polski wznowi cieszącą się w swoim czasie rekordowem powodzeniem kapitalną „Ostatnią nowość" Bourdeta w reżyserji Jerzego Leszczyńskiego z Gorczyńską, Daczyńskim, Samborskim, Leszczyńskim, Fritschem, Wronckim, Łuszczewskim, Karpińskim, Żeleńskim, Małkowskim, Zajączkowskim i innymi.

„Nieusprawiedliwiona godzina" najbliższa premjera Teatru Letniego

Teatr Letni wystawia w dniu 9 maja sztukę wybitnego a nieznanego w Polsce autora węgierskiego, Stefana Bekieffi'ego p. t. „Nieusprawiedliwiona godzina", największy sukces obecnego sezonu teatralnego w Wiedniu.

Komedja ta należy wprawdzie do rodzaju utworów rozrywkowych, porusza wszakże pewien temat i problem życiowy, dotychczas przez komedjopisarzy niezużytkowany, a mianowicie podwójne życie młodej dziewczyny i szereg perypetyj stąd wynikających.

Reżyseruje „Nieusprawiedliwioną godzinę" Janusz Warnecki, a dwie główne role grają: Lindorfówna i Różycki, inne role grają: Brzezińska, Zabczyńska, Rotterowa, Munclingrowa, Daszyńska, Orwid, Milecki, Ryger, Norski i inni. Dekoracje St. Jarockiego.

Pogrzeb ś. p. Antoniego Sitkowskiego
szefa służby śledczej policji

Wczoraj o g. 11 rano z kościoła św. Krzyża odbyło się wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, inspektora policji ś. p. Antoniego Jana Sitkowskiego, naczelnika Centrali służby śledczej w Komendzie Głównej Policji Państwowej.

Ś. p. Sitkowski liczył zaledwie 44 lata. Uważany był za jednego z najzdolniejszych oficerów policji w Polsce i wybitnego teoretyka metod śledczych. Zapadł na różę. Choroba miała bardzo ciężki przebieg. Wywiązało się zapalenie płuc i ogólne zakażenie organizmu.

W pogrzebie wziął udział komendant główny policji, gen. Kordjan Zamorski, oficerowie policji okręgu warszawskiego oraz delegaci ze wszystkich województw. Przed trumną kroczyły oddziały policji w hełmach szturmowych, pluton przysposobienia policyjnego oraz pluton straży więziennej.

600 maturzystów
przystąpiło w Warszawie do egzaminów

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na terenie kuratorjum okręgu warszawsko - łódzkiego egzaminy dojrzałości piśmienne w pierwszym terminie. Egzaminy te odbywają się w gimnazjach państwowych i części szkół prywatnych.

Do matury przystąpiło w okręgu stołecznym około 600 kandydatów. Ogółem w r. b. składać będzie egzaminy dojrzałości w stolicy i miastach okolicznych blisko 900 absolwentów szkół średnich.

Żądanie odmiastowienia rzeźni
na Solcu

Cech wędliniarzy m. st. Warszawy czyni starania o częściowe odmiastowienie rzeźni na Solcu, gdyż umiastowieni robotnicy wykonywują roboty niedbale. Tak naprz. wczoraj porzucili oni pracę, pozostawiając 150 nieoprawionych zabitych wieprzy. Dopiero po użyciu czeladzi własnej i tragarzy udało się zabezpieczyć towar przed zniszczeniem.

W prośbach do władz cech wędliniarzy podkreśla, że 100 procentowe umiastowienie tych robotników powoduje, że na towar oddany do uboju oczekuje się po kilka niekiedy godzin i roboty wykonywane są niedbale.

Zainteresowani podkreślają, że we wszystkich innych miastach polskich, nie wyłączając większych ośrodków, rzeźnicy pracują w pomieszczeniach rzeźni publicznych, po uiszczeniu odpowiednich opłat, własnym personelem.

Losowanie 3 proc.
Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

Wczoraj odbyło się losowanie 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej I emisji 1935 r.

Wylosowano główne wygrane (pierwsze liczby oznaczają n-r serji, drugie — n-r obligacji):

Zł. 500.000: 2222—38.
Zł. 125.000: 17206—9.
Po zł. 50.000: 4245—9, 6904—10.
Po zł. 25.000: 7457—4, 22438—42.
Po zł. 10.000: 937—12, 3889—46, 4657—48, 7420—30, 8214—29, 8250—50, 9555—27, 14113—13, 14495—41, 18601—8, 20523—37, 20870—, 22158—40, 22366—22.

RADJO

Środa, dnia 6. V.

6.30. „Kiedy ranne... 6.34. Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.): W przerwie o godz. 7.20 — Dzien. por. 7.30 — Progr. na dzisiaj, 8.00 Aud. dla szkół, 8.10 Aud. dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. poł. 12.15 „Kaktusy i gruboszowate w naszych mieszkaniach" — pogad. wygłosi dr. St. Ziobrowski, docent U. J. (z Krakowa), 12.30 Konc. w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 — 15.20 Wiad. o eksporcie 15.20 Przegl. giełd. 15.30 „Utwory charakterystyczne" (pł.), 16.00 „Zagadki muzyczne" dla dzieci st. w opr. Ady Artzt i T. Seredyńskiego (ze Lwowa), 16.20 Trio Polskiego Radja. L. van Beethoven: Menuet, R. de Boisdeffere: By the Brook, L. Delibes: Passepied, St. Malinowski: Walc, M. Rimskij - Korsakow: Interlude oriental, 16.45. Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujemy": „Słowa nieprzyzwoite w literaturze" — djalog L. Kruczkowskiego i K. Wyki (z Krakowa), 17.20 R. Strauss: Sonata wiolonczelowa F-dur op. 8. Wyk.: Al. Katz — wiolonczela i St. Szpinalski — fortepian (z Wilna), 17.50 „Zygmunt Freud" (w 80-tą rocznicę urodzin) — odczyt prof. Wł. Witwicki. 18.05 Popularne arje operowe odśpiewa T. Łuczaj (baryton), przy fort. prof. L. Urstein, 18.30 „Skrzynka ogólna" — dr. M. Stępowski, 18.40 „Życie kult. i art. stolicy", 18.45 Progr. na jutro. 18.55 Konc. rekl. 19.25 „Mniej chwastów — większe i lepsze plony" — pogad. wygłosi F. Starzyński. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna.

20.00 „Po jednej piosence" (pł.), 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazek z Polski współcz.".

21.00 XXXV-ta (ostatnia) audycja z cyklu „TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA" (1810 - 1849), w opracowaniu prof. U. J. D-ra Zdzisława Jachimeckiego. Wyk.: Z. Rabcewiczowa. Walc As-dur op. 64 Nr. 3. Trzy mazurki op. 59: Nr. 1 a-moll, Nr. 2 As-dur, Nr. 3 fis-moll, Polonez-fantazja op. 61.

21.40 „Arka przymierza" — wiersze patrjotyczne w opr. J. Waśniewskiego. 21.55. Pogad. aktualna. 22.05 „Pieśni o kwiatach" — R. Stolza w wyk. A. Szlemińskiej. 22.35 Muzyka tan.. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zakł. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00— Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.30 Pog. w jęz. ang. — wygł. J. Podoski.

Czwartek, dnia 7 maja.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. W przerwie o godz. 7.20 — Dzien. poran. 7.30 — Progr. na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „Rodzina instrumentów" — Poranek szkolny dla młodzieży szkół średnich z Filharmonji Warszawskiej w wyk. Ork. Symf. Filharm. Warszaw. pod dyr. J. Ozimińskiego. Pogad. wygł. T. Mayzner. W progr.: P. Dukas: „Uczeń czarnoksiężnika" — poemat symf. oraz fragmenty instrumentalne. 13.10 **Chwilka gosp. domowego.** 15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka (pł.): 16.00 „Poczytajmy sobie" — przegl. wydawn. dla dzieci i młodzieży — wygł. H. Ładosz. 16.15 Konc. ork. wojsk. 19 p. p. O. L. (ze Lwowa). 17.00. „Samorząd terytorjalny, jego istota i znaczenie": „600 tysięcy obywateli działa" — odczyt, wygł. A. Rączaszek. 17.15 Popularne melodje G. Bizet'a — konc. w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 18.00 Pogad. aktualna. 18.10. Recital fort. Edw. Steinberga (ze Lwowa). V. Rieti: Sonatina, B. Bartok: Rumuńskie tańce ludowe. 18.30 „Film, plastyka, architektura". 18.40 „Jak spędzić święto"? 18.45 Progr. na jutro. 18.55 Konc. rekl. 19.25 „Zaciekli wrogowie zwierzyny" — pogad., wygłosi J. Dylewski. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 **Chór Dana i Mała Ork. P. R.** 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo - gazowa" — pogad. 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiskowa oryginalnego p. t. „Ostatni powrót". Napisał W. Rogowicz. Z udziałem **STEFANA JARACZA**. Reżyserja St. Perzanowskiej. 21.35 „Nasze pieśni" — odśpiewa W. Łozińska. 22.00 Koncert muzyki ukraińskiej. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Ant. Rudnickiego oraz Marja Sokół (śpiew) 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka tan. (pł.).

KINA

ACRON: „Za krzywdę brata", „Flip i Flap".
ADRIA: „Kapitan Blood".
AS: „Księżniczka Ohara" i „Spełnione sny".
AMOR: „Wesoła rozwódka", „Imperatorowa".
ATLANTIC: „Caliente — Miasto Miłości".
APOLLO: „Straszny Dwór"
ANTINEA: „Dziewczę z obłoków" i „Młody Las".
BAŁTYK: „Róża".
BIS: „Droga bez powrotu"; „Poszukiwaczki złota".
COLOSSEUM (duże): „Tajemnica Czarnego Pokoju" rewja.
COLOSSEUM (małe): „Kocham wszystkie kobiety".
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".
CASINO: „Dzisiejsze czasy".
CORSO: „Chopin piewca wolności" i rewja.
CZARY: „Ostatnie dni Pompei".
ELITE: „Chińskie morza" i „Niedyskretny klub".
ERA: „Potwór" i „Zew Dzikich".
EUROPA: „Pieśń Miłości".
FAMA: „Za grzechy".
FILHARMONJA: „Nie zapomnij o mnie".
FLORIDA: „Ostatni sygnał", i „Wszystko dla zwycięzcy".
FORUM: „Pod niebem Argentyny" i „Folies Bergere".
HELIOS: „Manewry Miłosne" i „Bengali".
HOLLYWOOD: „Mary Dow" rewja.
ITALIA: „Zew krwi" i dod.
KOMETA: „Król Brodwayu" i rewja.
KINO VARIETE (gmach Cyrku): „Cyrk Barnuma" i rewja.
LOS: „Dziewczę z obłoków".
MAJESTIC: „Potępieniec".
MARS: „Ostatnia Serenada".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale Miljonerów".
MASKA: „Serce Indjanki" i „Rumba".
MEWA: „Indyjscy Piechurzy" i „Wiosenna Parada".
MIEJSKI: „Katarzynka", „Konkurs piękności".
MUCHA: „Walczę o życie" i „Zabawka".
MINERWA: „Nowi ludzie" i „Betty na występach".
NOWA TOMBOLA: „Arcylokaj" „Mężczyźni wolą mężatki".
OKO PRASKIE: „Zew krwi".
PAN: „Niewidzialny Promień".
PETIT TRIANON: „Wesoła rozwódka" i „Fransquita".
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Pat i Patachon".
PRAGA: „Mężczyźni wolą mężatki" i rewja.
POPULARNY: „Niedokończona symfonja" i rewja.
RAJ: „8 godz. Dra Morgana" i „Po co pracować".
RENA: „Tarzan Nieustraszony" i „Wacuś".
RIALTO: „Ekscentryczna dama"
ROMA (Nowogrodzka 49): „8 Panów z Oxfordu".
ROXY: „Oskarżam Cię martko".
SOKÓŁ: „Mazur".
STYLOWY: „Bounty".
ŚWIATOWID: „Pokusa".
ŚWIAT: „Czterech i pół muszkieterów" i „Bunt zwierząt".
SFINKS: „W cieniu gilotyny" i rewja.
TON: „Nasze słoneczko".
UCIECHA: „Czarny anioł".
UNJA: „Pat i Patachon jako bezdomni" i „Nasz chleb powszedni".

Z miasta

DORAŹNE ODBIERANIE PRAW JAZDY

Wobec ostatnio powtarzających się nieszczęśliwych wypadków samochodowych, związek właścicieli dorożek samochodowych apeluje za naszem pośrednictwem do wszystkich właśc. taksówek i do kierowców o ścisłe przestrzeganie przepisów drogowych, a szczególnie: 1) nieprzekraczanie maksymalnej szybkości w granicach Wielkiej Warszawy.

NAJBLIŻSZE EGZAMINY ADWOKACKIE

Najbliższe egzaminy aplikantów adwokackich odbędą się w Warszawie w terminach nast.: 5 i 6 czerwca egzamin piśmienny, 12 i 13 egzaminy ustne. Egzaminy będą się odbywały w lokalu Warszawskiej Rady Adwokackiej.

POBÓR ROCZNIKA 1915

W czwartek, 7 b. m., w kolejnym dniu poboru mężczyzn ur. w r. 1915, winni stawić się przy ul. Szerokiej 5 poborowi: 1) zamieszkali w 10 i 11 dzielnicach I komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 7, 8 i 9 dzielnicach IX kom. P. P. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 7 i 8 dzielnicach XIV kom. P. P. — w komisji poborowej Nr. 3 i 4) zam. w 5 i 6 dzielnicach VI kom. P. P. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie komisje urzędują przy ul. Szerokiej 5. Oprócz ur. w r. 1915, winni stawić się do poboru mężczyźni ur. w r. 1914 i 1913, którzy przy głównym poborze w r. z. uznani zostali za czasowo niezdolnych do czynnej służby wojskowej.

OBNIŻKA OPŁAT OD ROWERÓW

Min. Komunikacji zawiadomiło Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych, że nowe rozporządzenie o używaniu rowerów na drogach publicznych, którego projekt opracowany przez Min. Komunikacji, znosi karty rowerowe i egzaminy dla rowerzystów, wprowadzając jedynie obowiązek wykupywania tabliczek z numerami. Przewidziana w projekcie rozporządzenia opłata rejestracyjna wynosić będzie 2 zł.

Zmarli

Ś. p. Henryk Firstenberg, kupiec, l. 60, w Warszawie; ś. p. Stanisław Janta - Połczyński, dr. med., l. 61, w Poznaniu; ś. p. dr. Jan Łopuszański, prof. Politechniki Lw., l. 61, we Lwowie; ś. p. Józef Adamowicz, adw., l. 60, w Warszawie.

Masowy morderca — Zmejko
skazany na karę śmierci

BIAŁYSTOK, 5. 5. Mieszkaniec wsi Ruda, pow. białostockiego, 35-letni Mieczysław Zmejko uważany był przez sąsiadów za nienormalnego. Przechowywał on w kuferku wycofane z obiegu polskie monety 2- i 5-złotowe, które nazywał „aniołami“, ponieważ przedstawione były na nich figury.

Brat jego, Alojzy, zabrał mu pewnego dnia 4 takie monety 5-złotowe, sprzedał je jako numizmaty i za otrzymane pieniądze kupił sobie tani aparat radjowy. Mieczysław kilkakrotnie domagał się zwrotu monet, lecz oczywiście bezskutecznie. W dniu 2 stycznia b. r. doszło znów do scysji pomiędzy braćmi, w czasie której Mieczysław potłukł aparat, kupiony przez Alojzego.

Następnego dnia wybuchła nowa sprzeczka. Alojzy wyjął wówczas rewolwer i strzelił do swego brata, Mieczysława, lecz chybił. Wówczas wybiegł szybko z izby do sieni, podparł sobą drzwi, by Mieczysław nie mógł wydostać się i nabił ponownie rewolwer. Kiedy po kilku chwilach Mieczysław uchylił drzwi, ażeby wyjść z pokoju, Alojzy ponownie dał do niego kilka strzałów, kładąc brata trupem na miejscu.

Po zabójstwie Alojzy nabił ponownie rewolwer i wybiegł na ulicę. Tam spotkał sąsiada, któremu zwierzył się, że zabił brata i oświadczył: „Więcej się już nie zobaczymy“.

Następnie Alojzy przeszedł całą osadę i doszedł do stodoły Winnickiego, do których miał zadawnione żale. 24-letni Albin Winnicki stał wówczas w drzwiach stodoły. Alojzy zmierzył do niego z tyłu z rewolweru, a kiedy Winnicki odwrócił się, celnym strzałem położył go trupem na miejscu. Nie poprzestając na tem, Alojzy w dalszym ciągu ciężko zranił brata Albina, Franciszka Winnickiego, poczem pobiegł do zabudowań Stanisława Puzana i wystrzelił styłu do Puzana, stojącego na podwórzu, raniąc go ciężko.

Na wszczęty przez sąsiadów alarm nadbiegli ludzie i usiłowali zatrzymać masowego mordercę. Żmejko, ostrzeliwując się, zdołał umknąć i przez kilka dni ukrywał się w lesie. Wkrótce jednak dokuczył mu mróz i zmusił go do wyjścia z kryjówki. W nocy przekradł się do wsi i wszedł do stodoły, chcąc przespać się w bezpiecznem miejscu. Przyjście mordercy do wsi jednak zauważono.

Ze stacji Mońki zaalarmowano telefonicznie policję w Białymstoku, a wkrótce zjawił się oddział policji z pancerzami. Policja otoczyła stodołę, poczem jeden z policjantów wszedł do środka. Żmejko ukryty był w sianie. Policjant zażądał wideł dla uprzątnięcia siana. Widły przyniósł brat stryjeczny Alojzego, Franciszek Żmejko. Alojzy ukryty w sianie, zaświecił nagle latarką i wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru. Jedna z kul trafiła w tarczę, druga natomiast zraniła lekko policjanta Kośnika. Następnie 2 kule trafiły Franciszka Żmejkę w głowę, powodując śmiertelne rany. Policjanci zmuszeni byli wycofać się ze stodoły i rozpocząć formalne oblężenie. Rozpoczęła się dłuższa strzelanina i wreszcie Alojzy Zmejko poddał się.

Białostocki Sąd Okręgowy rozpatrywał tę sprawę na sesji wyjazdowej w Knyszynie i skazał Alojzego Żmejkę na karę śmierci przez powieszenie.

Sensacyjny proces w Przemyślu
b. naczelnik sądu i jego sekretarz na ławie oskarżonych

PRZEMYŚL, 5. 5. W dniu dzisiejszym rozpocznie się w przemyskim Sądzie Okręgowym jeden z najsensacyjniejszych procesów urzędniczych. Na ławie oskarżonych zasiądzie człowiek, który przez kilkadziesiąt lat swego życia piastował godność sędziego, człowiek, który przez całe swoje życie był stróżem Temidy, a który pod koniec swego wieloletniego urzędowania, niewiadomo jakiemi kierując się motywami, opuścił drogę prawa. Oskarżonym w tym procesie będzie Edmund Galik, były naczelnik sądu grodzkiego w Jarosławiu, były burmistrz tego miasta, wieloletni poseł do austrjackiej rady państwa, a ostatnio przewodniczący urzędu rozjemczego do spraw rolnych w Jarosławiu.

Edmund Galik, to jedna z najbardziej wpływowych, najbardziej poważanych osobistości Jarosławia. Obecnie Galik znajdzie się na ławie oskarżonych i odpowiadać będzie przed sądem za przestępstwo urzędnicze z art. 286 § 2 K. K.

Wraz z Galikiem zasiądzie na ławie oskarżonych b. naczelny sekretarz i skarbnik Sądu Grodzkiego w Jarosławiu Stanisław Karol Zieliński. Typ to zupełnie odmienny od swego współoskarżonego w tym procesie. Zieliński, który odpowiadać ma za pożyczenie swemu b. szefowi Galikowi z kasy sądowej kwoty 3.010 złotych, a ponadto za sprzeniewierzenie około 30 tys. zł. jest człowiekiem bez skrupułów. Kiedy sprawa jego wyszła na jaw usiłował on wciągnąć w akcję pomocy dla siebie najpoważniejsze osobistości Jarosławia.

Za czasów swego urzędowania w Jarosławiu, Zieliński umiał się wkręcić do szeregu stowarzyszeń społecznych kulturalnych, a nawet religijnych. Kiedy w obawie przed mającą nastąpić lustracją kasy zgłosił się sam u prezesa Sądu Okręgowego w Przemyślu dr. Prochazki i przyznał się do braków kasowych, sporządził potem odezwy, które rozesłał do szeregu osobistości duchownych i świeckich z prośbą o wsparcie. W odezwach tych, dla których wyłudził nawet podpis pewnego duchownego, powoływał się Zieliński na swą przynależność do Sodalicji Marjańskiej i prosił o wsparcie, naprowadzając, że popadł w nieszczęście.

Jeden taki list wysłał nawet Zieliński do Ojca Św. W odpowiedzi na ten list skierował Nuncjusz Papieski w Warszawie Kardynał Marmaggi list do owego duchownego, w którym zarzucił mu niewłaściwość formy i sposobu zwracania się o wsparcie a także nieodpowiedni sposób apelowania do łaski Papieża. Jeden z duchownych przejął się losem proszącego i w odpowiedzi na apel nadesłał około półtora tysiąca złotych.

Równocześnie wykorzystał Zieliński piastowane przez się stanowisko prezesa miejscowego towarzystwa muzycznego i zwrócił się także o wsparcie do I. Paderewskiego. List ten zaadresowany mylnie do Londynu wrócił po jakimś czasie do Jarosławia, a poczta wskutek omyłki zwróciła go p. Zielińskiemu, urzędnikowi magistratu w Jarosławiu.

Akta sprawy liczą do tej chwili już ok. 2.000 stron pisma maszynowego, a załączniki i akta pomocnicze mieszczą się w dwu olbrzymich skrzyniach. Na wstępie rozprawy zgłoszone zostanie powództwo cywilne przez skarb państwa.

Napad żydów
na 17-letniego ucznia w Kielcach

KIELCE, 5. 5. Kielce wstrząśnięte są faktem zamachu, dokonanego w dzielnicy żydowskiej na 17-letniego ucznia 3-ej klasy Szkoły Handlowej Stanisława Łagowskiego (ul. Zagnańska 47).

Późnym wieczorem szedł Łagowski w towarzystwie kolegi ulicą Tylną. Przechodząc obok jednego ze sklepów żydowskich, zmuszeni byli wyminąć stającą przed sklepem i tamującą przejście na chodniku grupę kilku żydów. Jeden z uczniów potrącił przytem niechcący któregoś z żydów owej grupy, tamującej ruch na chodniku, wówczas ci, jakby na komendę rzucili się na uczniów bijąc ich i kopiąc. Łagowskiego uderzono pięścią w podbródek, a gdy się zachwiał, jeden z żydów zadał mu cios sztyletem w plecy, przebijając prawe płuco. Na widok krwi, broczącej z głębokiej rany, napastnicy zbiegli.

Rannego przeniesiono do apteki. Wezwano lekarza i policję. Na wiadomość o wypadku, która szybko obiegła miasto, przed apteką zaczął się zbierać tłum, z oburzeniem komentujący okoliczności zamachu. Podniecenie spowodowało szereg zajść z przechodniami - żydami, których kilkunastu poturbowano. Zajścia zlikwidował silny oddział policji.

Jednocześnie wdrożono energiczne śledztwo w sprawie wypadku i pościg za winnymi. Aresztowano tej nocy i dnia następnego około 30 żydów. Stan ofiary zamachu jest bardzo ciężki.

Strajk 180 robotników
przy budowie wodociągów Śląskich

KATOWICE, 5. 5. W poniedziałek rano wybuchł strajk robotników, zatrudnionych przy zakładaniu wodociągu na przestrzeni od Wielkich Hajduków do Nowej Wsi. Przy robotach zatrudnionych było około 180-ciu bezrobotnych, którzy w stu procentach porzucili pracę, żądając znaczniejszej podwyżki dotychczasowych zarobków. Do obecnej chwili robotnicy zarabiali 2.60 na dniówkę, przyczem opłacani byli przez Fundusz Pracy.

Kierownictwo robót odrzuciło żądanie robotników w sprawie podwyżki płac, to też nie należy się spodziewać rychłego zakończenia strajku robotników.

Zwłoki w gruzach domu
właściciel posądzony o zamordowanie żony

POZNAŃ, 5. 5. (PAT.). Władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane doniesieniem, że w gruzach domu mieszkalnego dzierżawcy Stefana Ciszaka w Nachalni pod Krotoszynem znaleziono zwęglone zwłoki. Komisja sądowo - lekarska udała się z Ostrowa na miejsce i dokonała sensacyjnego odkrycia. W zwłokach rozpoznano mianowicie żonę Ciszaka i stwierdzono, że została ona przed spaleniem prawdopodobnie zamordowana. Na głowie znaleziono kilka ran, a usta kobiety były zakneblowane.

Zatrzymany przez policję Ciszak, podejrzany o zabójstwo żony i umyślne podpalenie, wypiera się wszelkiej winy, twierdząc, że o pożarze dowiedział się dopiero od sąsiadów.

Śledztwo w toku.

Córka Gorgonowej
uznana za dziecko nieślubne

LWÓW, 5. 5. W Sądzie Grodzkim zakończył się w poniedziałek długotrwały proces cywilny o uznanie nieślubnego pochodzenia córki Gorgonowej, Krystyny, zwanej „Kropelka“. Proces alimentacyjny, jaki zamierza wytoczyć architekcie Zarębie, kurator sądowy Kropelki, adw. Axer, musiało poprzedzić sądowe uznanie jej nieślubnego pochodzenia. Celem definitywnego stwierdzenia, iż ojcem „Kropelki“ nie jest mąż Gorgonowej, przebywający od wielu lat w Ameryce, Erwin Gorgon, zarządzono z urzędu poszukiwania za pośrednictwem konsulatów polskich.

Poszukiwania te nie dały rezultatu, wobec czego sąd musiał się zadowolić stwierdzeniem faktu, że Erwin Gorgon na długo przed urodzeniem się „Kropelki“ znajdował się na drugiej półkuli.

W ogłoszonym w poniedziałek wyroku sąd uznał nieślubne pochodzenie dziecka, umożliwiając w ten sposób wszczęcie procesu o alimenty.

Dwa wielkie pożary
w województwie lwowskiem

LWÓW, 5. 5. W poniedziałek rano otrzymał wojew. urząd śledczy wiadomość o wielkim pożarze lasów na terenie gminy Puławo w pow. niskim.

Ogień ogarnął lasy, należące do Gerharda Frankego i w krótkim czasie strawił 150 ha drzewostanu liczącego 15—40 lat.

W akcji ratunkowej brało udział 800 włościan z okolicznych wsi oraz 80 osób ze szkoły w Nisku. Przyczyną pożaru było podobno nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Policja prowadzi dochodzenia.

Drugi groźny pożar na terenie województwa lwowskiego wybuchł tej samej nocy w Ustjanowej koło Ustrzyk Dolnych. W jednym z płonących domów zginęła Anastazja Cyprjakowa. Pożar strawił dwa gospodarstwa wartości 6000 ha.

Wystąpienie bezroboczych
w Inowrocławiu

Z Inowrocławia P. A. T. donosi: Dnia 4 b. m. w godzinach rannych zebrała się przed magistratem w Inowrocławiu grupa bezroboczych, domagając się od zarządu miejskiego zatrudnienia wszystkich bezroboczych oraz wydawania żywności. Delegacja, która przyjęta została przez prezydenta miasta, nie chciała zgodzić się na propozycję zarządu miejskiego, dotyczącą planu zatrudnienia bezroboczych.

Z pod gmachu zarządu miejskiego bezroboczy udali się pod Biuro pośrednictwa pracy, jednak podburzeni przez agitatorów, usiłowali ponownie przedostać się przez zarząd miejski, do czego policja nie dopuściła. Wysłana przez bezroboczych ponownie delegacja udała się do magistratu, gdzie po rokowaniach przyjęła propozycje zarządu miejskiego oraz przyjęła do wiadomości plan zatrudnienia bezroboczych.

Wyniki konferencji zakomunikowano bezroboczym, którzy w spokoju rozeszli się.

Przejechany przez pociąg na śmierć
emeryt kolejowy z Warszawy

Wczoraj o godz. 8-ej rano, z pociągu osobowego, idącego do Warszawy, wysiadł na stacji Warszawa - Czyste 79-letni Michał Koc, (Miła 45), wdowiec, emeryt P. K. P. Wracając z odwiedzin u syna, zamieszkałego we Włochach, pod Warszawą, Koc wysiadł na VI posterunku, aby wstąpić do znajomego kolejarza.

Wskutek ułomności nogi staruszek potknął się, wpadł pod końcowe wagony ruszającego ze stacji pociągu i doznał zmiażdżenia obu nóg, lewej ręki i ogólnego potłuczenia. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez władze sądowo - śledcze, zwłoki ofiary tragicznego wypadku wydano rodzinie.

Napad na sklep
pod Wawrem

We wsi Marysinek Wawerski (pod Wawrem) do sklepu spożywczego Jakuba Fogelbauma przyszło 3-ch osobników, którzy żądali papierosów. W pewnej chwili jeden z osobników dobył rewolweru i strzelił do Fogelbauma raniąc go w łopatkę.

Gdy ranny padł brocząc krwią, wówczas napastnicy rzucili się do ucieczki. Na alarm domowników Fogelbauma nadbiegli sąsiedzi.

Zawiadomiono policję, która zarządziła pościg i wszystkich aresztowano. Są to: Antoni Abratański z Rembertowa, Stanisław Pazio z Warszawy i Juljan Rymowicz z Rembertowa, wszyscy trzej notowani w policji.

Wszyscy aresztowani zostali przewiezieni do Warszawy do dyspozycji sędziego śledczego.

A B C sportowe

GARBARNIA NIE JEDZIE ZAGRANICĘ

Projektowany na Zielone Świątki wyjazd piłkarzy krakowskiej Garbarni do Francji i Belgji został odłożony prawdopodobnie na miesiąc. Rasing - Club ze Strassburga, organizator meczów z Garbarnią wyjeżdża na Zielone Świątki na tournee do Afryki Północnej. Zamiast w Belgji, Garbarnia ma rozegrać kilka meczów w Holandji. Projektowane mecze w Belgji nie dojdą do skutku, gdyż w okresie kiedy Garbarnia miała tam pojechać, t. zn. w drugiej połowie czerwca, sezon piłkarski jest już tam zakończony.

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO W POLSCE

W najbliższą niedzielę w całej Polsce odbędzie się uroczystość otwarcia przystani wioślarskich. W Warszawie program uroczystości będzie następujący: godz. 9.30 zbiórka towarzystw wioślarskich na przystani WTW, godz. 10 nabożeństwo w kościele św. Trójcy na Solcu, godz. 12 podniesienie bander na wszystkich przystaniach, godz. 13 defilada łodzi na Wiśle.

O PUHAR DAVISA

W rozgrywkach tenisowych o puhar Davisa Francja pokonała w Paryżu Chiny 5 - 0, Holandja zaś zwyciężyła w Monte Carlo Monaco 3 - 2. Oba państwa zwycięskie, t. zn. Francja i Holandja, spotkają się ze sobą w następnej kolejce rozgrywek.

PIERWSZY OLIMPIJCZYK W BERLINIE

Do Berlina przybył już pierwszy olimpijczyk, mianowicie Japończyk, rtm. bar. Niszi, który startować będzie w hippice. Na poprzedniej olimpjadzie w Los Angeles Niszi zdobył złoty medal w myśliwskim konkursie skoku.

MURZYNI NAJSZYBSI NA ŚWIECIE

Murzyn amerykański, Owens, wyrównał rekord świata w biegu na 100 jardów, osiągając czas 9,4 sek. Wynik ten uprzednio uzyskało trzech innych sprinterów murzynów.

ŁOTEWSCY BOKSERZY PRZEGRYWAJĄ NA ŚLĄSKU

W poniedziałek wieczorem odbył się na Śląsku przy słabem zainteresowaniu międzynarodowy mecz bokserski Łotwa—Śląsk. Zwyciężyła drużyna Śląska w stosunku 9:7. Walki były nieciekawe i stały na niskim poziomie. Sensacją była klęska Kurki, który został znokautowany przez Rebinsa.

Wyniki techniczne poszczególnych walk:

W wadze muszej: Jasiński wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W koguciej Welgryn (Śląsk) zwyciężył Tregersa.

W piórkowej: Matuszczyk zremisował z Knissem 2-gim.

W lekkiej: Sobik przegrał z Knissem 1-szym.

W półśredniej: Bieniek zremisował z Matissonem.

W średniej: Kurka został znokautowany w drugiej rundzie przez Rebinsa.

W półciężkiej: Wiedeman nie rozstrzygnął walki z Zultersem.

W ciężkiej: Piłat pokonał Lichtensa. Sędzią ringowym był p. Wende.

KOSZYKARZE POZNAŃSCY WYJECHALI DO GENEWY

W poniedziałek udała się do Genewy na międzynarodowe zawody w koszykówce drużyna KPW Poznań w składzie Ewaryst Łój, Zdzisław Kasprzak, Zenon Różycki, Jansz Patrzykąt, Florjan Grzechowiak, Edward Szostak, Franciszek Szymura i Władysław Sztok. Kierownikami drużyny są p. Sadlik i Walenty Kłyszejko.

WŁOSI ZWYCIĘŻAJĄ W TRÓJMECZU TENISOWYM

W poniedziałek zakończył się w Wiedniu mecz tenisowy trzech państw. Zwycięstwo odniosła drużyna włoska, która pokonała zarówno Austrję i Węgry w stosunku 2:1. Drugie miejsce w turnieju zajęli Węgrzy a ostatnie Austrja.

Poniedziałkowe wyniki były następujące:

Baworowski pokonał Gabrovitza 3:6, 6:4, 7:5. Baworowski, jak się okazało, znajduje się w bardzo dobrej formie, a w każdym razie jest najlepszym singlistą Austrji.

W drugiem spotkaniu Szigeti wygrał z Metaxą 7:5, 6:0, 10:8.

W grze podwójnej Austrjacy wystawili skład Brosch - dr. Kinzel, który jest przewidziany w meczu o puhar Davisa przeciwko Polsce. Para ta została pokonana przez parę węgierską Dalla - Ferenczy 6:3, 4:6, 7:5, 7:5. Kinzel przeżywa obecnie bardzo ostry kryzys formy i w razie uwzględnienia go w składzie reprezentacji Austrji nie będzie dla Polaków groźnym przeciwnikiem.

Tragiczny wypadek
na zawodach kolarskich

KOPENHAGA, 4.5. (PAT). Na międzynarodowych zawodach kolarskich w Kopenhadze znany holenderski kolarz Verberk runął tak nieszczęśliwie, że uległ wstrząsowi mózgu. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala.

Dotychczas, t. j. po upływie 24 godzin od chwili wypadku Verberk jeszcze nie odzyskał przytomności.

Angielscy piłkarze
przyjeżdżają na dwa mecze do Polski

Angielska drużyna piłkarska Chelsea przybywa do Polski na dwa mecze, które odbędą się w dniach 24 i 25 b. m. Początkowo był projekt, aby Anglicy przed przyjazdem do Polski rozegrali mecze z reprezentacją Sowietów w Leningradzie i Moskwie. Anglicy jednak nie przyjęli tej propozycji, a przyjeżdżają do Warszawy ze Sztokholmu.

Drużyna Chelsea jest obecnie czołową drużyną pierwszej ligi angielskiej. Zdaniem fachowców, drużyna ta znajduje się w najlepszej formie ze wszystkich zespołów angielskich. Na potwierdzenie tej opinji może służyć fakt, że od 5 tygodni Chelsea nie przegrała ani jednego meczu o mistrzostwo. Uwzględniając wyrównaną klasę klubów angielskich, jest to bardzo rzadki wypadek.

Z Budapesztu do Wiednia
pojechała Jędrzejowska po nowe sukcesy

Nasza mistrzyni w tenisie, Jędrzejowska, ma bardzo ruchliwy sezon. Jeszcze w zimie rozpoczęła ona pracowity trening na Riwierze, potem była w Grecji, ostatnio wreszcie na mistrzostwach Węgier w Budapeszcie.

Jędrzejowska w poniedziałek opuściła Budapeszt, udając się do Wiednia na międzynarodowe mistrzostwa Austrji. Jędrzejowska weźmie udział w grze pojedyńczej pań, w grze podwójnej oraz w grze mieszanej. W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska spotka się znowu z Amerykanką Jacobs, drugą rakietą świata, którą pokonała w niedzielę. Groźnemi przeciwniczkami dla Jędrzejowskiej będą pozatem Mathieu, z którą kilkakrotnie Jędrzejowska grała na Riwierze, oraz Adamow. W grze podwójnej Jędrzejowska razem z Deutsch bronić będzie tytułu mistrzowskiego. Partnerem Jędrzejowskiej w grze mieszanej będzie Włoch, Taroni.

Niedziela w Nowym Jorku

Jedyny dzień wytchnienia po gorączkowej pracy

Godzina trzecia w nocy. Noc z soboty na niedzielę. Właściwie już niedziela, choć jeszcze nie wstał dzień i ulice Nowego Jorku świecą przyćmionem światłem wysokich lamp. Przez szeroką avenue, na której widać tylko posągowo nieruchomą postać konnego policjanta, maszeruje rząd młodych dziewcząt. Zgrabne kapelusiki, modne palta — zręczna, smukła sywetka, jasne, platynowe włosy. Na twarzy widać maquillage — czerwone usta, podcienione oczy i czarne rzęsy.

Jest takie miejsce w Nowym Jorku, gdzie tej nocy można spotkać bardzo wiele typowych chorus-girls z nocnych teatrów największego miasta Ameryki. Nietylko zresztą chorus - girls wybierają sobie po pracy tę samą drogę powrotu — w tym samym kierunku idą też eleganccy panowie w cylindrach, tancerze i aktorzy najwytworniejszych teatrów i teatrzyków Brodwayu.

KOŚCIÓŁ AKTORÓW

Celem ich wszystkich jest kaplica Saint - Malachy. Dziwne jest położenie tego małego kościółka. Schował się na jednej z przecznic wielkiego Brodwayu, z jednej strony przylega do niego teatr, z drugiej elegancka restauracja. Ale gdy i teatr i drugi sąsiad zgasi już światła, wtedy kościół otwiera podwoje i do kaplicy śpieszą wszyscy ci, którzy pracują w nocy. Wstępują najpierw na niedzielną mszę, a potem dopiero wracają do domów. W ten sposób kaplica Saint - Malachy zyskała sobie przydomek kościoła aktorów.

RANEK ŚWIĄTECZNY

Poranek. Samochody i motocykle jeżdżą bez klaksofonów — zwykłe rozwożenie po domach mleka, pieczywa i konserw. Sprzedawcy gazet później zjawiają się na ulicach, niż w dzień powszedni. Obładowani są ciężkiemi paczkami świątecznych wydań dzienników. Niedzielne wydanie amerykańskiego dziennika obejmuje przeciętnie od stu do stupięćdziesięciu stron.

Wszystko można tam znaleźć: obszerne studja naukowe, pisane przez wybitnych specjalistów, doskonałe krytyki teatralne, rozprawy literackie, dodatek humorystyczny poświęcony aktualnościom tygodnia i dodatek dla dzieci wypełniony barwnemi rysunkami najpopularniejszych ilustratorów. Niejeden z dzienników popularność niedzielnego wydania opiera właśnie na dodatku dla dzieci. Oczywiście poza kilkoma dodatkami poświęconemi przeróżnym sprawom i tematom specjalnym, jest dział wiadomości bieżących, gdzie najwięcej miejsca zajmuje szczegółowy opis ostatniej sensacyjnej zbrodni lub skandalicznego rozwodu.

MONOPOLE NARODÓW

W niedzielę mieszkańcy Nowego Jorku lubią długo spać. Chcą jakgdyby wziąć sobie odwet za codzienny pośpiech i gorączkowy tryb życia przez cały tydzień. Dopiero około godziny pierwszej po południu nowojorczyk wyrusza na niedzielny spacer. Wówczas ulica przybiera charakterystyczny niedzielny wygląd, zależny przytem od tego, w jakiej jest położona dzielnicy. W dzielnicy niemieckiej co druki, sklep jest albo piwiarnią, albo sklepem tytoniowym wabiącym bogatą kolekcją fajek na wystawie, a na ulicy widać w niedzielę jasnowłose, niebieskookie Niemki.

Każda narodowość wyrobiła sobie jakby monopol na pewien zawód. Włosi są przedewszystkiem fryzjerami, Niemcy — piekarzami, Grecy — mają restauracje, Francuzi są świetnymi kucharzami, a można się niemal założyć, że conajmniej co druga pralnia będzie należała do Chińczyka lub zatrudniać będzie Chińczyków, Nowojorczycy cenią sobie swą niedzielę.

POPOŁUDNIE

Służąca, która codziennie przychodzi zrobić śniadanie, sprzątnąć mieszkanie i załatwić wszelkie gospodarskie sprawy domowe, w niedzielę również świętuje i nie zjawia się. Śniadanie trzeba przygotować samemu lub też zjeść je na mieście. To drugie nie byłoby trudne, gdyby znów nie to, że właśnie jest niedziela. W niedzielę prawie wszystkie kawiarnie są zamknięte i aż do późnego popołudnia nie można znaleźć otwartej restauracji.

Między godziną trzecią a szóstą przypada pora niedzielnej siesty. Radjo nadaje wtedy najlepszy program, przeważnie koncert nowojorskiej Philharmonic - Orchestr. Szanujący się obywatel Nowego Jorku odpoczywa w tej porze w głębokim klubowym fotelu, włączywszy głośnik i rozłożywszy przed sobą gazetę.

Szósta popołudniu — to pora „coctail - party", przyjęć popołudniowych.

W Nowym Jorku bardzo dobry obiad można zjeść już za jednego dolara. W stosunku do zwyczajów europejskich pewna nonszalancja. W czasie obiadu tańczy się między jednem daniem a drugiem, a panie, zaledwie podadzą na stół przekąski, wyciągają papierośnice i zaczynają palić. Gdy późnym wieczorem wraca się do domu, spotyka się na ulicy zastępy służby która ma na sobie codzienne bluzy robocze. Niedziela koczy się...

KLEKSY

Miłość

Niezbadane są tajemnice miłości. Kiedyś Teodor przedstawił mię swojej znajomej a później, gdy pożegnawszy ją, zostaliśmy sami rzekł:

— Ale brzydka, co?

Dama istotnie nie należała do najpiękniejszych, ale ja, nie chcąc brutalizować wyraziłem się o niej, że — bądź cobądź robi miłe wrażenie.

Teodor machnął ręką z lekceważeniem.

— Daj spokój, gdzie ty masz oczy! — wykrzyknął, długi haczykowaty nos, ponadto posiada zeza, brak dwóch zębów na przodzie no i sepleni.

Nie lubię obgadywania kobiet, bo to i brzydkie i obłudne, ale Teodor tak się zacietrzewił, że przekonał mię wkońcu i w duchu przyznałem mu rację.

— Ale, żebyś jeszcze znał jej naturę! — dodał — nie znam gorszego charakteru. Po pewnym czasie — i to mię zdziwiło — zobaczyłem go spacerującego z brzydulą po parku. Trzymali się za ręce a gdy skłoniłem się zdaleka, Teodor udał, że mnie nie widzi.

Odtąd widywałem ich coraz częściej, zawsze przytulonych do siebie, aż wreszcie, spotkawszy go przypadkowo samego rzekłem.

— Masz rację Teodorze, ona rzeczywiście jest bardzo brzydka, teraz się jej dopiero przyjrzałem i stwierdzam, że ma zeza,

Ale Teodor skrzywił się z uśmieszkiem...

— Przesada — odrzekł—przesada, a zresztą, co cię upoważnia do wyrażania się o niej w ten sposób?

— No, przecież ty sam...

— Nic podobnego! Przesłyszało ci się! Mówisz bzdury i psujesz kobiecie opinję. — Zgromił mnie surowo.

Odtąd zerwał ze mną stosunki, a po pewnym czasie dowiedziałem się ubocznie, że Teodor bardzo jest zakochany. Wreszcie doszły mnie słuchy, że jest zaręczony.

Mijały dnie i tygodnie i niedawno spotkałem go znowu. Był sam i ucieszył się na mój widok.

— Jak się masz! — zawołał radośnie.

— Tak sobie, dziękuję, ale pozwól, że ci pogratuluję.

— Czego?

— Słyszałem, że się żenisz.

— Teodor machnął ręką z lekceważeniem.

— To plotki i dziwię się, że wierzysz w coś podobnego. Przecież ona ma zeza, krzywe nogi, długi haczykowaty nos... — i tu Teodor użył znowu argumentacji i przekonał mnie, że jego znajoma jest bardzo brzydką osobą.

Teraz już wiem jak postępować z Teodorem. Gdy wczoraj przedstawił mnie innej damie, a później, gdy zostaliśmy sami, zacząłem wyliczać wady jej struktury — powiedziałem.

— Dobrze Teodorku, ale żądam tego na piśmie!

I to rzekłszy spisałem wszystko, co o niej powiedział i zmusiłem go, aby się pod tem podpisał. Bo poco mają być między nami nieporozumienia?

Jur.

Wielki Konkurs Radjowy

Tajemnicza audycja propagandowa

Polskie Radjo przygotowuje niespodziankę dla swych abonentów w postaci Wielkiego Konkursu Radjowego, który trwać będzie od 1 czerwca do 31 sierpnia r. b.

„KIEDY?...

W tym czasie należy nadesłać odpowiedź — kiedy rozpocznie się specjalna audycja propagandowa, którą nada Polskie Radjo w ramach Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Audycja ta odbędzie się między 16 a 30 września 1936 roku, jednakże ścisły jej termin znany jedynie Naczelnemu Dyrektorowi Polskiego Radja został złożony w zalakowanej kopercie u notarjusza.

PRAWO UDZIAŁU

Prawo udziału w Konkursie będą mieli ci wszyscy, którzy w czerwcu, lipcu i sierpniu będą zarejestrowani bez przerwy jako abonenci Polskiego Radja. Warunkiem uczestniczenia w tym konkursie jest nadesłanie karty pocztowej w terminie od 1 czerwca do 28 sierpnia pod adresem: Polskie Radjo, Warszawa, Mazowiecka 5 „Letni Konkurs Polskiego Radja", następującej treści:

„Specjalna audycja propagandowa Polskiego Radja nadana zostanie..." (podać dzień, godzinę i minutę), przyczem konieczne także jest podanie imienia, nazwiska i adresu, numeru zezwolenia radjowego i urzędu pocztowego, który pobiera abonament miesięczny.

Odpowiedzi nadesłane poza tym terminem i inną drogą, jak przy pomocy poczty nie będą uwzględniane. Zaznaczyć tu należy, iż niepotrzebnem jest nadsyłanie kwitów abonamentowych, gdyż uiszczenie opłaty radjowej, zostanie stwierdzone na podstawie kartotek Polskiego Radja.

500 NAGRÓD

Na pierwszem miejscu wymienić należy tak cenne, jak samochód limuzyna Fiat 508, wycieczka statkiem polskim do Ameryki, wycieczka do Ziemi Świętej, pobyty w uzdrowiskach krajowych, szereg nowoczesnych odbiorników typu superheterodyna, maszyna do pisania portable i cenne nagrody książkowe, artystyczne oraz praktyczne, jak: gramofony, aparaty fotograficzne, rowery, zegarki, maszyny do szycia, płyty gramofonowe, narzędzia rolnicze, podręczniki szkolne. Razem 500 nagród.

Wystarczy chwilka wolnego czasu i karta za 15 groszy dla abonentów prowincjonalnych, a za 10 groszy dla abonentów stołecznych, kilka chwil namysłu, kiedy taka audycja w jednym z tych piętnastu dni może być nadana — no i kilka słów skreślonych czytelnie na odwrocie tej karty.

Za tak niewielką cenę można stać się posiadaczem samochodu, zwiedzić New - York lub Ziemię Świętą, spędzić urlop w uzdrowiskach, w najgorszym razie zdobyć jedną z 500 cennych nagród.

Słowa groźne

dla Czechosłowacji

Sąd policyjny w Koszycach skazał jednego z przywódców mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji, wiceburmistrza miasta Koszyc Toszta, na tydzień bezwzględnego aresztu oraz na grzywnę za to, że głosując w radzie miejskiej przeciw pewnemu wnioskowi grupy czeskiej, użył słów: „Nem, nem, scha" (nie, nie, nigdy). Sąd czeski zidentyfikował to zdanie z hasłem rewizjonistów węgierskich i dopatrzył się w niem niebezpiecznego wystąpienia przeciwko całości republiki.

Róże czarne

niebieskie i zielone

Nikomu z ogrodników, z hodowców róż nie udało się jeszcze wyhodować czarnej, zupełnie czarnej róży. Pzeduo - czarne róże, których purpura ciemna wydawała się na pierwszy rzut oka aż czarna prawie, pojawiły się w Wiedniu pod nazwą „Rohan". Były to kwiaty bardzo drogie i rzadkie, ale mimo wszystko nie można je było nazwać czarnemi.

Takiem samem marzeniem hodowców było otrzymanie przez skrzyżowanie różnych gatunków róży niebieskiej. Przed kilku laty bogaty Amerykanin, sir Fr. Bennett, wyznaczył nagrodę 10.000 dolarów temu, kto wyhoduje niebieską różę. Wielu stanęło do konkursu, ale nikomu nie udało się osiągnąć nagrody. Zresztą natura sama dopomogła do wytworzenia nowego gatunku róży — zielonej. Uczeni botanicy nazwali ją „viridifaera"

Róża ta powstała drogą mutacji; jakieś nieznane, niezbadane wpływy i podniety sprawiły, iż zielone listki krzaku zwykłej róży herbacianej przybrały formę korony różanej i w ten sposób utworzyły kwiat. Sztuka ogrodnicza nie miała tu nic do roboty — nowy kwiat był dziełem natury. Dodać należy, iż zabarwione na zielonawo-niebieski kolor róże, które znajdują się niekiedy u ogrodników są barwione sztucznie w ten sposób, iż ziemię, w której rośnie krzak różany, podlewa się wodą zmieszaną z pewnemi solami mineralnemi.

Ale to nie ma nic wspólnego z naturalnem zabarwieniem kwiatu. Tak, iż 10.000 dolarów wyznaczone przez sir Bennetta, czekają jeszcze na zdobywcę.

Francois Mauriac 50)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

Ale moc zbrodni już go nie podtrzymywała. Powoli straszny lęk zaczął panować nad jego chaotycznemi myślami. Gnębiło go uczucie samotności, jakiej jeszcze nigdy nie zaznał. Był sam! Co się stało z tą wiecznie w nim utajoną istotą? Gdzie podział się ten nieznany przewodnik, ten zdradziecki głos, ten nieodstępny doradca? Dotychczas był jak ślepiec, trzymał mocno smycz, a pies go ciągnął. Obecnie pies zerwał smycz, oczy ślepca się otworzyły i widział pomimo ciemności.

Pozostało mu już tylko czekać na sforę psów. Będą szukać, węszyć, znajdywać ślady i szczekanie stanie się coraz bliższe. Pojawi się pierwszy znak, jakaś wzmianka w gazetach, podejrzane ślady... Zacznie się mówić o komisji śledczej. Będą go badać: godzinę, dwie, całą noc. Kaci będą się zmieniać. Ulegnie w końcu z wyczerpania. A wówczas nagle wyjdzie na jaw całe jego okropne życie... I Andrzej dowie się! Ale gdyby Alinie ten podstęp się udał, Andrzej i takby się dowiedział...

Byłby się położył na środku drogi, gdyby nie ten ciągły deszcz. Przyszła mu na myśl plebanja. Gdyby mógł zdobyć się na odwagę, zapukałby do jej drzwi. Przykucnął na mokrym progu i nieśmiało gładził ręką ma zniszczone schody. Dotykał ich jak czyjejś twarzy, czuł pod palcami ich zagłębienia.

XV.

Cały dom spał. Gabrjel szedł, trzymając w ręku zabłocone obuwie. Pod drzwiami swego pokoju dojrzał smugę światła. Czyżby pozostawił zapaloną lampę? Otworzył. Ktoś klęczał przed kapliczką Adilli. Matylda wstała i spojrzała na niego, nie mówiąc słowa. Był zadowolony, że ją zastał. Drżał z zimna.

— Przemarzłem. Pozwól mi się położyć do łóżka — rzekł błagalnie, jak żebrak.

Zaczął zrywać z siebie przemoczoną odzież. Matylda odwróciła głowę, czując woń mokrej wełny i potu. Zakrył się kołdrą tak, że widać już tylko twarz. Matylda dostrzegła jedynie drżący kłębek i siwe kosmyki.

— Weź moje buciki i oczyść je z błota. Schowaj moje ubranie.

Odzyskała wreszcie mowę i zaczęła go wypytywać co robił, skąd wraca...

— Ze „Skały" — odrzekł. — Pamiętasz? Brałem Adilę i ciebie za ręce...

I nagle dodał cicho: „Musiałem się bronić... wszak miałem prawo, nie?"

Zadał to pytanie błagalnym tonem. Wyglądał jak starzec.

— Zatem jestem współwinowajczynią? — zapytała Matylda. — Czy istotnie jestem twoją wspólniczką? — ciągnęła dalej, napół przytomna. — Oczywiście, skoro wiedziałam...

— Nikt nas nie widział... Mieszkała w umeblowanych pokojach... Gniewała się ze swą gospodynią i nie mówiła nigdy, dokąd idzie. Listy Symforjona, które znajdą, nie naprowadzą na żaden ślad, a on spewnością nie będzie się chciał mieszać do tej sprawy, gdy stanie się głośna. W każdym razie, ty mu to odradzisz. Alina była samotna, całkiem samotna. Będą szukać, niewątpliwie przesłuchają i mnie... Ale cóż z tego, wszak byłem tutaj...

— A markiz de Dorth? — zapytała nagle Matylda... On uknuł to wszystko i musiał wiedzieć o wyjeździe Aliny. Naprowadzi władze na ślad, a ponieważ cię nienawidzi...

Gabrjel stłumił okrzyk i usiadł na łóżku. Istotnie! Zapomniał o markizie...

— Nie posiada jednak dowodu... Wyprę się...

Matylda wzruszyła ramionami:

— Śmieszne. Myślisz, że nie dowiedzą się o twej podróży i o tem, że oddałeś kolejarzowi jej bilet? Zawsze jest się widzianym. I zawsze znajdzie się ktoś, kto widział.

— Nie ruszę się — wyjąkał. — Będę czekał tu... w legowisku.

Matylda usiadła na łóżku i nie patrząc na niego, zapytała:

— Co zrobiłeś z tą kobietą?

— Kłóciliśmy się. Wszak przyjechała po to, aby mnie zgubić, nieprawdaż? Nie miałem zamiaru... Ale gdy ona zachowywała się cynicznie, wpadłem w gniew...

Kłamał już, bronił się i myślał o okolicznościach łagodzących:

— Najlepszy dowód, że nie wziąłem z sobą żadnej broni.

— Poczóż więc ubiegłej nocy wyszedłeś z domu z łopatą?

Spojrzał na Matyldę ze strachem i nienawiścią.

— Ach! Więc ty także mnie szpiegujesz? Chcesz mnie wydać? Ale miej się na baczności, moja mała...

(D. c. n.)

HUMOR

RÓŻNICA POGLĄDÓW

— Jerzy, czy jest jeszcze coś na świecie poza miłością?

— Nie, nic, moja droga! A propos, a co jest dzisiaj na obiad?

SPOJRZENIE WSTECZ

— Większość ludzi jest wcale nie podobna do tego, czem kiedyś byli.

— Jakto? A czemże byli?

— Dziećmi.

(Le Rire).

REDAKCJA: Warszawa. Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"